№ 93. Kraków, 23 Kwietnia — Piątek. Rok 1880.

# CZAS

Gazeta wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem [illegible] | 24 złr. | [illegible] | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| w Krakowie | 26 złr. | [illegible] | 7 złr. | 2 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | [illegible] | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismu nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU" [illegible]


### Kraków 22 kwietnia.

W przedostatnim numerze pisma naszego zakończyliśmy sprawozdanie z procesu, który naturą swoją dotykał bardzo ważnych dla dzisiejszego społeczeństwa polskiego pytań i zadań. Z całego jego toku jedno okazało się niezaprzeczenie, że dążności i działania socyalistyczne nie powstały w kraju naszym na ziemi wolności i praw narodowych, ale że importowane były z zewnątrz, z kraju niewoli, w którym zdeptane są i zniszczone wszelkie prawa narodowe. Tak dobrze śledztwo, jak przebieg prawny sprawy wykazały, że nie w Galicyi powstały zachcianki, próby i działania socyalistyczne, lecz że nieproszeni apostołowie z pod panowania rosyjskiego sfanatyzowani, pełni pychy i dumy a wiary w potworne doktryny, przybyli tu, aby je szczepić, rozszerzać i rozpocząć praktyki, które już w Rosyi tak złowrogiego nabrały rozgłosu i wstrząsły podstawami społecznemi i państwowemi; oni dopiero zwerbowali tutaj garstkę słabych, po największej części niedojrzałych umysłów, a szerszego współudziału nie znaleźli. Słowem, próba socyalizmu z wszystkiemi swemi dzisiejszemi dodatkami przedstawiła się nam jako import z Polski pod panowaniem rosyjskiem, do Polski pod panowaniem austryackiem. Jeżeli zatem proces ów rozczarował nas, niestety, co do złudzenia, w którem chcieliśmy wszyscy żyć jak najdłużej, że Polacy a zwłaszcza młodzież polska obcą jest najzupełniej i bez wyjątku socyalizmowi i jego praktykom, to z drugiej strony zawiera on w sobie właśnie pod względem polskości głęboką i doniosłą naukę, którą w końcu zapisać nam należy.

Oto import, o którym mówimy, jest niczem innem, jak owocem pracy rusyfikacyjnej. Owi nieproszeni apostołowie i propagatorowie zasad oraz praktyk socyalistycznych, co je do nas przenieść usiłowali, to pierwsze okazy pokolenia wychowanego w systemie rusyfikacyi i zupełnej negacyi polskości. Zaiste, piękny to skutek szesnastoletniego działania rządów rosyjskich, i poszczycić się on może temi dziećmi zrodzonemi z zemsty i ślepej nienawiści. Chcieliście wynarodowić Polaków, a stworzyliście socyalistów; chcieliście zniszczyć w sercach ludzkich najszlachetniejsze uczucia miłości ojczyzny i zatrzeć najwznioślejsze wspomnienia, a oto rozbudziliście w nich groźne namiętności i potworną wiarę; chcieliście zniweczyć Polskę, wytworzyliście żywioły burzące społeczeństwo! A tak dalece jedno jest w związku z drugiem, że gdzie udało się wam, a na szczęście dotąd w bardzo małej udało się mierze, pierwsze zdziałać, tam najsilniej występuje drugie, że tylko w tych właśnie nie licznych, których zdołaliście wynarodowić, to jest, w których przygłuszyliście lub przeistoczyli ducha polskiego, socyalizm, nihilizm i doktryny przewrotu najbardziej sfanatyzowanych znalazły wyznawców, tak że stanęli jako negacya polskości i w ogóle narodowości, ale zarazem wszelkich innych podstaw społecznych i państwowych. Chcieliście zrobić z Polaków Rosyan, wytworzyliście socyalistów pochodzenia polskiego. Marzyliście o zdobyczach dla państwa, przysporzyliście sił rewolucyi. I oto nie kogo innego, ale rząd rosyjski, ale cały system tego rządu czynimy w pierwszym rzędzie moralnie odpowiedzialnym za proces socyalistów w Krakowie, bo za powstanie całej sprawy na ziemi, która jej nie wydała, lecz na której jedynie pojawiły się chwasty z nasienia wiatrem przeniesionego z pod szesnastoletniego systemu rusyfikacyi i tępienia polskości.

Mniejsza zresztą o przeszłość z wszystkiemi jej nad wyraz przykremi epizodami i szczegółami. Jedna taka sprawa, choćby najsmutniejsze zostawiła wspomnienia, nie zdolna jeszcze zachwiać kierunku ani pokrzyżować dróg całego narodu świadomego swoich celów, nie zdolna nawet skrzywić pojęć społeczeństwa, byle ono pozostało trzeźwem, byle znaleźli się tacy, którzyby przy tej trzeźwości nie lenili się utrzymywać je i oświecać choćby wśród ciemności chwilowo i przypadkowo powstałych. Ale z przyszłością rzecz ważniejsza i donioślejsza. Jeżeli z surową przestrogą z żądaniem baczności i obywatelskiej męskości odzywamy się do społeczeństwa polskiego w ogóle, to tem silniej, tem głośniej, choćby to miało być bezskutecznem, przestrzegamy rząd rosyjski i wykonawców jego woli i wołamy: nie wytwarzajcie socyalistów, przeistaczając Polaków. Wypruć chcecie z organizmu polskiego żyłę narodową a wpruwacie w jej miejsce nić rewolucyjną, która połączyć ze sobą może dwie miny mające wysadzić Polskę i społeczeństwo w powietrze! Opamiętajcie się, póki czas, a naszą w każdym razie rzeczą przy każdej sposobności główną część odpowiedzialności na was zrzucać, dopóki zgubnego nie zmienicie systemu.

Są Polacy poważni i stanowiskiem, rozumem, poważaniem przeważni, którzy pod panowaniem rosyjskiem od pierwszych chwil polityki zemsty i wynarodowienia doradzali i doradzają legalność, spokój, cierpliwość, którzy baczą na to aby miarka ostatniej zwłaszcza nie wyczerpała się. A jednak dotąd ze strony rządu rosyjskiego nic, zgoła nic, żadnej pomocy, żadnej nawet nie otrzymują zachęty. Co więcej, nie umacnia on ich w tej cierpliwości, lecz dantejskiem *lasciate ogni speranza* zepchnąć ich usiłuje w piekło zwątpienia, podkopując ich wpływ i moralne znaczenie. Próżnia i stagnacya są wstrętne naturze ludzkiej, próżnię w życiu narodowem i na polu pracy narodowej, stagnacyę w życiu publicznem człowiek skłonnym jest zawsze zastąpić choćby sztucznemi środkami i choćby zgubnemi a nawet potwornemi działaniami, byle śmierć życiem zastąpić. Im więcej rady tych ludzi, o których powyżej mówimy, okażą się bezużytecznemi, bezskutecznemi, im bardziej droga, którą wskazują ludności i młodzieży, oddalać będzie od uprawnionych celów narodowych; im rząd rosyjski staranniej usiłować będzie zadawać kłam rozsądnym, poważnym i zacnym w narodzie, tem więcej umysłów usuwać się będzie z pod ich wpływu, tem więcej powstanie niedowiarków w ich nauki a tem więcej adeptów zyskać mogą zasady przewrotne i praktyki zgubne; im więcej upadnie nadziei polskich, tem więcej pojawić się może dążeń socyalistycznych; im mniej będzie sposobności do pracy narodowej, o którą ostatni adres warszawski upominał się tak słusznie, tem więcej znajdzie się powodów do knowań antispołecznych; im więcej będzie nie-Polaków pochodzenia polskiego, tem więcej będzie socyalistów a prawdopodobnie i spraw takich jak ta, która z sąsiedniego państwa tutaj przyniesioną została; a będzie można posądzać rząd rosyjski że tego właśnie pragnie.

## KORESPONDENCYA „CZASU"

**Wiedeń** 21 kwietnia.

(||) Wczoraj, właśnie w oktawę odrzucenia funduszu dyspozycyjnego, przyszło do burzliwego zajścia w Izbie deputowanych z powodu niezręcznej wzmianki ks. Jerzego Lobkowitza o parlamentaryzmie, którą mniejszość wzięła za obelgę Rady państwa. Podobne, ubolewania godne zajścia mają o tyle znaczenie polityczne, o ile przyczyniają się do rozżarzenia umysłów i utrudniają zbliżenie się wzajemne obu wrogich obozów. Porozumienie to atoli jest koniecznem i nastąpić musi, bo inaczej ze względu na prawie równą siłę obu stronnictw dotąd zwaśnionych, rządy parlamentarne byłyby w Austryi niemożebnemi. Z takiemi zajściami, jak wczorajsze, atoli oswoić się należy, powtórzą się zapewne jeszcze nie raz, ale ostatecznie nie zdołają powstrzymać naturalnego rozwoju sytuacyi wewnętrznej. W tej mierze dzisiejszy artykuł *Fremdenblattu* zawiera wiele cennych wskazówek. Obecność Czechów i istnienie gabinetu hr. Taaffego tę jedną mają wielką korzyść, że stronnictwa parlamentarne nabrać muszą przekonania, iż minęła stanowczo epoka rządów wyłącznych jednej partyi. Nawet *National Ztg* pruska, czuwająca nad narodowem stanowiskiem Niemców austryackich, dała to stronnictwu wiernokonstytucyjnemu do zrozumienia. Panuje też to przeświadczenie powszechne, że jakikolwiek obrót weźmie przesilenie, czy hr. Taaffe zostanie u steru, czy ustąpi miejsca komu innemu, czy gabinet jego ulegnie jeszcze zmianom, lub nie, o wyzyskiwaniu sytuacyi przez jedno stronnictwo na niekorzyść innych narodowości już więcej w Austryi mowy być nie może.

Wszyscy oczekują z upragnieniem ukończenia dyskusyi budżetowej i zakończenia obecnej sesyi parlamentarnej, bo pierwej przesilenie nie posunie się ani o krok naprzód. W kołach rządowych nadto życzą sobie, aby sejmy jeszcze w maju mogły być zwołane. Zależy to wszelako od tego, czy Rada państwa zdoła prędko załatwić budżet, oraz kilka ważnych, niecierpiących zwłoki przedłożeń. Dlatego pomimo najlepszej chęci nikt dziś przewidzieć nie może, kiedy istotnie sejmy zwołane zostaną.

List wasz wiedeński w numerze wtorkowym, zajmujący się sprawą wyjazdu nuncyusza, zawiera wiele bardzo ciekawych i nowych szczegółów. Dowiaduję się atoli ze strony bliskiej nuncyusza, że na teraz tylko tyle wiadomo, że msgr. Jacobini z pewnością kiedyś opuści posadę swoją w Wiedniu i to li tylko, ponieważ, jako kardynał w ogóle nie może zajmować nadal tego stanowiska, sam zaś nuncyusz dotąd niema ani urzędowej wiadomości, ani wyobrażenia, kiedy odwołanie jego nastąpi. Pobyt jego w Wiedniu długo jeszcze przeciągnąć się może.

**Wiedeń** 21 kwietnia.

*(77-me posiedzenie Izby poselskiej).*

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych idzie pod dyskusyę dział wydatków na uniwersytety (tytuł 13ty) razem 2,780,244 złr., co mimo okrojenia i zaokrąglenia poszczególnych pozycyj (uniwersytet wiedeński o 12,211 złr., lwowski o 35 złr., krakowski o 250 złr. i t. d.), przewyższa jeszcze preliminarz rządowy o 454,390 złr., a to dla odrzucenia projektu rządowego co do dalszego prowadzenia budowli gmachu uniwersytetu wiedeńskiego za pomocą pożyczki amortyzacyjnej, która wymagałaby na r. 1880 tylko 29,000 złr. na procent i amortyzacyę, gdy tymczasem przypadająca na ten rok rata rzeczywistych kosztów budowli, przyjęta przez komisyę, wynosi 500,000 złr.

Pierwszy zabiera głos minister oświecenia i spraw duchownych bar. Conrad, którego dość obszerne przemówienie [illegible] że zadośćuczynienie potrzebom praktycznym ludności jest zadaniem szkół i zakładów naukowych, [illegible] w krajach zamieszkanych przez ludność mieszaną drugi język krajowy [illegible] przedmiotem nauki. [illegible] Wychowanie religijno-moralne, który to wyraz minister woli zamiast wyrazu „moralno-religijne", jest główną zasadą ustaw szkolnych, a moralność tylko na podstawie religii pozytywnej [illegible] *(brawo! z prawicy)*; [illegible] albowiem jemu nastręcza się najwięcej sposobności do obserwowania objawów życia społecznego. Minister nie godzi się dalej na to, że w niektórych krajach [illegible] w wszystkich klasach szkół realnych nie ma nauki religii; [illegible] Oto cało jądro obszernego przemówienia, ze wszech miar cenne; to też mowę ministra przyjęła prawica objawami wielkiego zadowolenia.

Poseł **Wurmbrand** mówi przeciw utrakwizmowi w uniwersytecie praskim, a Galicyi chce pozostawić jeden tylko uniwersytet.

Pos. **Tilszer** i pos. **Trojan** przemawiali za żądaniami czeskiemi co do uniwersytetu praskiego.

Pos. Ed. **Süss** mówił przeciw wszelkim względom narodowościowym w zakładach naukowych.

Po zamknięciu dyskusyi pos. **Dunajewski** wybrany mówcą generalnym, wynurzył nasamprzód życzenia Koła polskiego co do pomieszczenia dla zbiorów i zakładów uniwersytetu Jagiellońskiego: oranżeryi, zakładu anatomii patologicznej i *Collegium Jagiellonicum*. Poparłszy żądania czeskie co do uniwersytetu praskiego, mówca w świetnej polemice zwalcza wywody Süssa argumentami o języku ojczystym jako jedynie przydatnym do pielęgnowania i krzewienia nauki i przelewania wiedzy w umysły, a zamiłowania do niej w serca młodzieży. *(Huczne brawo! rzęsiste oklaski! Obaj pp. Clam-Martinicowie, dużo innych posłów czeskich i Polaków winszuje mówcy.)*

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. **Jireczek** popiera życzenia Koła polskiego co do uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poczem uchwalono wymienione na początku wydatki bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne jutro.

* * *

Jakkolwiek wiem, że zastrzeżenie przeciw przedrukowywaniu moich sprawozdań przez *Dziennik Polski* i *Gazetę Narodową*, i to bez zacytowania *Czasu* jako źródła, nic zgoła nie pomoże, niech mi jednak będzie wolno publicznie zaprotestować przeciw takiemu postępowaniu, zwłaszcza gdy tak *Czas*, jak i ja osobiście bywam przedmiotem wycieczek obu tych dzienników.

Wiedeń, dnia 21 kwietnia.

*Józef Glinkiewicz*,
sprawozdawca *Czasu* z Rady państwa.

**Poznań** 17 kwietnia.

Sejm nasz prowincyonalny zakończył swe prace. Z dziedziny ekonomicznej zatwierdził układ banku: „Kwilecki i Potocki" z komisyą sejmową co do budowy drugorzędnej kolei z Leszna do Jarocina. Od tego zatwierdzenia zależnym był układ tego banku ze spółką belgijską, która kolej tę ma budować. Spodziewać się trzeba, że budowa ta będzie tylko wstępem do innych podobnych a tak potrzebnych przedsiębiorstw. [illegible] instytucyj miłosiernych, jako to szpitala dzieci i kliniki okulistycznej dla ubogich [illegible] zmiany prawa spadkowego dla włościan. Sejm nie uznał potrzeby zmiany ustawy spadkowej, wyznaczył jednak komisyę, która [illegible] zbadać przyczyny upadku mniejszej własności, a rezultat badania tego, oraz odpowiednie wnioski przedstawić [illegible] Interes bowiem osobisty posiadaczy obecnych mniejszych własności [illegible] P. Jackowski patron kółek włościańskich [illegible] dłości, w przeważnej zaś części przez rozdrobnienie na małe cząsteczki ziemi, które w krajach wielkiego przemysłu zachowują swe znaczenie, ale u nas w kraju rolniczym przestały być podstawą stanu włościańskiego, co jest tylko źródłem proletaryatu wiejskiego. Dowodem tego smutny fakt niezwykle licznej w tym roku emigracyi ludu naszego do Ameryki. Wychodźców liczą na tysiące, czego nigdy dotąd nie bywało. Powodem tego upadek stanu włościańskiego, ciężkie stosunki ekonomiczne lat ostatnich, Kulturkampf, pozbawiający lud wpływu Kościoła i szkoły. Szkoła zamienioną została wyłącznie na machinę germanizacyi, a nie cywilizacyi i wyrodziła w ludzie naszym zupełne zniechęcenie. Już na popisy szkolne przestali zbierać się rodzice, którzy dawniej zapełniali izbę szkolną. Ciężary podatkowe i służba wojskowa zniechęcają także lud, a zabiegi ajentów żydowskich, urządzających wychodźtwo, reszty dokonywją. Tolerancya niezwykła dla tych ajentów ze strony rządu, dozwala przypuścić, że wychodźtwo polskiego ludu za morze, nie jest mu niemiłem.

W chwili wzmagania się tego wychodźtwa odbyły się tu o Ameryce i tamecznych stosunkach, znakomite trzy odczyty p. Sienkiewicza (Litwosa). Nie słyszeli ich jednak ci, których bezpośrednio dotyczą, a że wogóle o tej porze Poznań zupełnie pusty, mało zebrało się słuchaczów.

Kulturkampf trwa u nas we wszystkich kierunkach, i kościelny i narodowy. Ponowiono nauczycielom zakaz należenia do jakiegokolwiek stowarzyszenia z Polaków złożonego, n. p. kółek włościańskich, gdzie właśnie wpływ nauczycieli może być ważnym i naturalnym.

Jutro przypada w Lesznie, wybór do parlamentu; kandydatem katolickim jest p. Cramer, były redaktor *Germanii* a na mocy kompromisu głosują za nim także Polacy. Konstytucyonalizm jest wprawdzie ciągłym kompromisem, ale precedens to szkodliwy, gdy lud polski przystaje na głosowanie na Niemca, choćby nam przyjaznego.

Mowa posła Magdzińskiego podczas obrad nad nowellą wojskową zrobiła w sferach niemieckich pewne wrażenie i wiele jest czytaną, lubo mniej była słuchaną z powodu cichego głosu mówcy.

W tych dniach zginął w pojedynku bar. Seidewitz, obecnie urzędnik pocztowy, dawniej wiele znany w kołach polskich niegdyś zuaw papieski i powstaniec polski z 1863 r. Przeciwnikiem jego był oficer od ułanów z Kratoszyna. Wiosna odkryła ogromne szkody, które sroga zima zrządziła w ogrodach i sadach.

---

Część literacko-artystyczna

# Listy z Bośni.

**Sarajevo** 28 marca.

(Dokończenie).

Sarajevo mające około 24,000 mieszkańców leży w dolinie ładnej choć nie zbyt szerokiej rzeki „Miljacka". Nietylko po obu stronach wody, ale i aż na górach dolinę tę obejmujących, mieszczą się domy i różne zabudowania. Oprócz wielu innych ciągnie się po lewej ręce rzeki „Teresia-ulica", po prawej do niej równoległo „Franjo-Josip-ulica", „Ferhadja" i „Cimalusa". Cztery te ulice są długie, szerokie i dość proste, wielu zaś bocznemi ulicami ze sobą połączone. Na Miljaczce jest 7 mostów, z tych dwa piękne murowane a a szczególnie zwany „Latińska-czuprja". Domy powiększej części, przynajmniej w dolnem piętrze murowane. Prawda, że często mury owe są tylko z niepalonej cegły. Pierwsze piętro albo kroksztynami podparte albo tylko na wystających belkach spoczywające, znacznie po nad parter występuje już to jako częściowa jedna lub dwie wystawki (erker) już też przez całą długość domu. Na dole są okna umieszczone według potrzeby, na piętrze cała wystająca ściana lub cała wystawka z drzewa zbudowana, tworzy jedną szklaną ścianę, co domom nader wesołe i lekkie wejrzenie nadaje. Wszystkie prawie budynki są dachówką, tak zwanemi u nas gąsiorami kryte. Wiele domów stoi za murem albo też posiada podwórzec i ogródki murem otoczone, a obok domu linii frontowej ulicy dotykające. Co do budynków publicznych konak czyli pałac rządowy jest to porządna wielka kamienica z pretensyonalnem, ogromnem oknem niby weneckiem niby maurytańskiem w środku drugiego piętra. Stary kanak, to duży, brzydki dom turecki, jest tu jednak dwoje koszar i szpital wojskowy, znaczne to i zupełnie europejskie budowle. Na ulicy Franciszka Józefa wznosi się wielka i dość okazała Serbska cerkiew katedralna. Stylu w tem żadnego, niby to bizantyńskie a niby rokoko. Rzadki to wyjątek w tym kraju kościół chrześciański i tak imponujący. „Stara srbska crkva" na ulicy Czymaluszy, schowana za murem jest skromna i nawet niezwraca na się uwagi. „Biskup prawosławny" (tego tytułu używa) Anthymos, mieszka w skromnym budynku kościelnym, wysoko na przygórzu zbudowanym, zkąd widok istotnie cudowny. Tam również mieszka i Archimandryta Sava i mieści się szkoła serbska. Kotolicki kościół pogorzał, ma być nowy stawiany, tymczasem odbywa się nabożeństwo w domu na ten cel urządzonym. Biskup msgr Fra Pasquale Vuicz jest zakonnik, Franciszkanin, jak dotąd całe duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie. Mieszka w najętym domu na Teresia ulicy, a dla swojej osoby kontentuje się jednym pokojem. Widząc to wszystko, nie wie się czy bardziej dziwować się prostocie całego urządzenia, któreby niejednemu zakonnikowi było nieodpowiedniem, czy też podziwiać prawdziwie apostolską skromność i abnegacyę wysokiego dostojnika kościelnego, którego się progi nawiedziło. Ale bo też te kraje, to nie zwykłe prowincye czyli dyecezye kościelne, to misye; jeszcze przed 50-laty było tu ostatnie krwawe prześladowanie, a dotąd w podróży duchowni używają fezu i stroju tureckiego. X. biskup nawet miał na sobie, gdy dzień był zimny, na zakonny habit zawdziany hałat turecki futrem podbity. Dżamii liczy Sarajevo podobno 99. Z tych wiele zamkniętych lub też na inne cele tymczasowo obróconych. Jest też podobno między niemi 3 prywatną własnością bogatych muzułmanów będące. Różnie się dżamie przedstawiają, są murowane i drewniane, małe i większe, parterowe i piętrowe z malowanemi arabeskami nad drzwiami i oknami, w ten sposób, że ponad prostokątnym otworem ostrołukowe tworzą uzupełnienie i z różnemi arabskiemi napisami, lub bez tych ozdób, ale wspomniany ganek zwykle o 5 arkadach podkowiastych lub półokrągłych i minaret, owa wieża przy każdej z nich znajdować się musi. Dwie tylko, to jest Begova dżamja przy Ferhadii i Carowa dżamja po lewej stronie Milaczki są wielkie murowane okazałe budowle z kopułami blachą krytemi, sławne też są w całej Turcyi. Przy każdej dżamii znajduje się cmentarz muzułmański. Na nich bywają sarkofagi z wysokiemi płytami, spiczasto ściętemi w głowach i w słupach grobu, na których to ciosach mieszczą się napisy, najczęściej zaś po grobach stoją różnej wielkości jakby słupy kamienne, z tych owe, które grób mężczyzn oznaczają, są u góry w turban ciosane. Teraz zakazano chowania zmarłych w mieście, a gdy tureckie ustawy zezwalają na przerabianie zaniechanych cmentarzy na ogrody, mają niektóre z nich uledz tej przemianie. Do wielkich budowli wreszcie należą tureckie łaźnie, murowane z kilku kopułami blachą krytemi i bazar, duży lecz brzydki kamienny budynek, który także podczas pożaru ucierpiał.

Na całym Wschodzie, w skutek braku zupełnego policyi budowniczej i ogniowej, a więc w skutek najnędzniejszego urządzenia kominów i przy wypuszczaniu rur blaszanych od kuchni i pieców gdziebądź przez okno na ulicę, przy wielkiej nieostrożności z ogniem, bo przy gotowaniu jadła, kawy i t. p. i przy zatrudnieniach rękodzielniczych, mianowicie kowali, kotlarzy, blacharzy, płatnerzy, mosiężników, cynowników i złotników na ulicy lub w otwartych drewnianych kramach, a zwłaszcza przy rozpowszechnionem używaniu żarzących się węgli do ogrzewania izb i sklepów (tak zwanych mangala), pożary wszędzie w oriencie są sprawą codzienną, a całe dzielnice miast pochłaniającą. Tak było i tutaj i 1000 domów lub też drewnianych kramów od razu spłonęło. Straty oczywiście były ogromne. Ale wszystko się znowu z gruzów podnosi, a jak to zwykle w takich razach bywa, przecież co nieco lepiej będą nowe budowle zbudowane, chociaż niemożebną jest rzeczą od razu od pogorzelców żądać, by europejskie domy *(a la franca)* budowali.

Kto zna neapolitańskie, weneckie, dalmackie sklepy w parterach domów zamieszczone, zupełnie przez dzień otwarte, bez frontowej ściany, a na noc rodzajem okiennic, a raczej klap do góry podnoszonych, zamykane, kto widział to życie na ulicy, czeredy próżniaków, lub fakinów małego zarobku czekających, kto przypatrywał się sprzedającym lub rękodzielnikom miejsc wymienionych, jak oni życie swe *coram populo* — wszerz obce spędzają, ten będzie miał wierne wyobrażenie ulic Sarajeva. Niech tylko doda do tego niezliczoną ilość koni jucznych ze sianem, drzewem, kamieniem, pakami, niech doda konie lub woły budulce włokące, stroje tureckie lub serbskie, postacie najoryginalniejsze od bogatych złotem haftowanych i jedwabnych do najbiedniejszych i obdartych, niech doda do tego Żydówki i Serbki obwieszone na głowie wkoło fezu i w koło szyi złotemi monetami i straszydło obmierzłe, to jest owe poczesne niby mieszkanki haremów w wielkich niekształtnych papuciach żółtych, w zielonych szarafanach i z głową jakiemś prześcieradłem zupełnie zawiniętą, niech doda, że tu Serbki i Żydówki spodnice swych sukni na pół od spodu

N. Pan nadał radcy sądu krajowego w tarnowskim sądzie obwodowym Janowi Danečkiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, uznając jego znakomitą i skuteczną służbę.

N. Pan nadał radcy lwowskiego sądu wyższego Leonowi Skórskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, a uznając jego długoletnią zawsze wiernie obowiązkom oddaną działalność służbową, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy, i mianował radcą sądu krajowego w Złoczowie, Modesta Piaseckiego, radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Ministerstwo handlu mianowało koncypistę pocztowego, Romana Hubricha komisarzem, a oficyała pocztowego Józefa Stogbauera koncypistą w dyrekcyi poczt we Lwowie.

**Wiedeń 21 kwietnia.** Podajemy dokończenie mowy ks. Czartoryskiego (jako jeneralnego mowcy prawicy) mianéj na posiedzeniu Izby posłów d. 12 b. m.:

P. Reckbauer zrobił też drugi jeszcze, niemniéj prawy zarzut, mianowicie że się korrumpuje, demoralizuje parlamentaryzm, powołując na pożyczki głodowe i zapowiadając regulacyę rzek i koleje żelazne.

Mój panowie! Jeżeli, jak u nas, w skutek nieurodzaju ludność najstraszniejszą nędzę cierpi, i jeżeli się jéj pewną sumę, nawet niewystarczającą, [illegible] jako pożyczkę, którą prędzéj niż do roku spłacić potrzeba, drobne też kwoty udziela się jako subwencye na roboty publiczne, mające podniecić w kraju siłę produkcyjną, to mogę w tem upatrywać nie korumpowanie, ale tylko proste spełnienie obowiązków względem kraju, a co do regulacyi rzek, muszę panom powiedzieć, że przez te sto lat, jak Galicya do Austryi należy, regulacyi rzek konsekwentnie zaniedbywano i unikano. Skutkiem tego ludność nadbrzeżna miewa co roku szkody pomniejsze a co 5, 6 i 10 lat wylewy, które ją do szczętu rujnują, a jeżeli raz nareszcie coś nawet nie zrobiono, ale tylko przyrzeczono, to to ma działać korumpująco, demoralizująco? Mniemam, że p. poseł czytając te swoje wyrazy w protokóle stenograficznym, sam ich pożałuje. (*Brawo! Doskonale! z prawicy*).

Prawiono tu także, iż niemieckość jest w niebezpieczeństwie, wolność zagrożona, a jeden z lewicy, i to jeden z najwybitniejszych, twierdził, że i korona jest na szkodę narażona. (*Wesołość na prawicy*). Otóż ci panowie wystąpili z twierdzeniami, ale dotąd nie dowiedli. Trudnoć mi wdać się w rozbiór tego, czego właściwie niepodobna, mogę wszelako powiedzieć jeno z otwartą, o wyrażę tem oraz zdanie moich ziomków i towarzyszy politycznych, że gdyby w samej rzeczy na poszkodowanie praw i swobód obywatelskich się zanosiło — my byśmy tego [illegible] nie popierali. Nie widzę zaś żadnego powodu do ruszenia niepokoju między ludem i gadania potem, że lud jest zaniepokojony. [illegible]

Ale poruszono też i kontrast zdań politycznych. Wszelako i w tym względzie panowie z lewicy, którzy nam ciągle zarzucają, iż nie jesteśmy stronnictwem jednolitem, są pomiędzy sobą niezgodni. Albowiem p. Plener formalny, zdaniem jego, konserwatywny program postawił — podczas gdy wszyscy inni mowcy lewicy mniéj więcej liberalizmem trącą. Jak przeto widzimy, tak jedna jak druga strona tej Izby posiada w sobie konserwatystów, — i my wam wszystkich nie zabieramy, tylko przyznajemy nam, że też nie liberalizm [illegible] was.

Jużcić po kilkakroć w téj dyskusyi, a ogółem nie po raz pierwszy rękę nam z różnych stron podają, aby żywioły, które do liberalnych pomiędzy nami zaliczają, mogły się do wspólnego połączyć działania z liberalnemi lewicy żywiołami. Ale wprzódy potrzebny byłby egzamin wstępny, moja nieznacząca osoba np. chcąc przystać do téj ligi, musiałaby się może wykazać, czy méj liberalizm nie jest fałszywy, aby waszemu dorównał, ja zaś takżebym o odwzajemnienie prosił. (*Wesołość na prawicy*). Ale to tylko nawiasowo, bo rzecz to niemożliwa w praktyce z powodów, do których zaraz przejść i szczerze je wyłuszczyć sobie pozwolę.

I oto przystępuję do głównego punktu spornego, który tę Izbę na dwa wielkie obozy rozdziela, jest to kontrast w zapatrywaniach co do historycznego krajów a państwa rozwoju. Kwestyę tę, mojem zdaniem, należy traktować teoretycznie i praktycznie, teoretycznie jako polityczne wyznanie wiary a praktycznie jako program akcyi.

Stanowisko naszéj frakcyi, tj. ziomków moich, jest następujące:

Związani zresztą krajów monarchii chcemy przedewszystkiem nietkniętą zachować naszą historyczną indywidualność krajową. Powiadam: historyczną, nie w tem znaczeniu, jak tego wyrazu panowie z Czech używać mogą, tj. nie w duchu historycznego rozwoju prawa w Austryi i wobec Austryi, ważak wam wiadomo, że nie dobrowolnie dostaliśmy się do Austryi, ale rozumiem historyczną w tym duchu, że się cząstką starej historycznéj rzeczypospolitéj czujemy i jako taką zachować się chcemy. Otóż odkąd w Austryi respektują, chronią, [illegible] tę indywidualność naszą, odtąd z ochotą spełniamy nasz obowiązek względem całości, względem rzeszy pospolitéj, do której należymy. Przenigdy zaś nie zlalibyśmy się dobrowolnie z państwem sztucznie i po doktrynersku zunifikowanem.

Logiczną konsekwencyą tego stanowiska jest, że drogą legalną dążymy przedewszystkiem do zachowania i rozwoju naszéj autonomii krajowéj, a dalszą konsekwencyą, że jeśli tu przychodzimy dla obradowania pospołu z wami nad temi sprawami, które prawnie są za wspólne uważane; i jeżeli się pomiędzy frakcyami téj Izby rozglądamy: to koniecznie do tych przyłączać się musimy frakcyj, które na téj samej świadomości i na podobnych przekonaniach polegają, tak samo [illegible] historycznych indywidualności krajowych się [illegible] i swój byt autonomiczny zachować chcą i pragną. (*Brawo! z prawicy*). W kwestyach żywych rzeczą, mojem zdaniem, tak się ma, że [illegible] (*Doskonale! z prawicy*). [illegible]

Co do kwestyi zaś kompetencyi polityczno-prawodawczéj, drogoskazem i celem jest nam, jak [illegible], i swobodne manifestowanie naszéj historycznéj indywidualności krajowéj, gdzie też pochodzi nasze [illegible], które nam się często wytyka, a jeszcze częściéj jakobyście go nie rozumieli. [illegible] (autonom), bo tego piętna nigdy pozbyć się nie zdołamy, i jak w unifikowanem państwie tak też i w stronnictwie zunifikowanem utonąć nie chcemy. (*Brawo! z prawicy*). [illegible] deputowanych departamentalnych (*Brawo! brawo! z prawicy*), [illegible] reprezentacyą kraju w Wiedniu, więc tej niepodobna temu lub owemu z nas wyjść z tych ram i przyłączać się do innych, choćby pod względem politycznym powinowatych żywiołów. (*Głosy z prawicy: Słuchajcie! słuchajcie!*)

Ale też prawo w sobie jedynie działać możemy z tymi, którzy we wskazanym przez nas kierunku i według owych zasad do wspólnych celów dążą. Wy panowie z lewicy przeciwko tym zasadom wysuwacie ideę państwową, ale ideę państwową taką jaką wy pojmujecie. My szanujemy także panowie pojmowanie, ale [illegible] (*tak jest! z prawicy*). [illegible] wiele, które przyznajemy i [illegible] wiele, które przynajmniej w Austryi energicznie odpierają ów prąd centralizacyjny. (*Brawo! z prawicy*). A mniemam, że i to jest także pojęcie państwa, a to państwa, o którem właśnie rozprawiamy, od którego zależymy, i jest to pojęcie, które jak wy swoje, my znowu za jedynie zbawienne dla Austryi uważamy.

A teraz od teoryi do praktyki, bośmy przecie nie w akademii, aby teorematem wojować przeciw teorematowi. Wybaczcie, żem w ogóle zapuścił się w teoryę, ale nie było innej rady, gdy szło o to, aby sprostować to mnóstwo błędnych pojęć co do naszego stanowiska w obrębie wiru stronnictw, aby tem określeniem stanowisko nasze jakokolwiek wyświecić. A nie było też to podobno rzeczą mało znaczącą, i może nie zaszkodzi sprowadzać czasami rozprawy w owe strefy spokojniejsze, gdzie kontrasta mniej rogato przeciw sobie stoją. Jużcić bywa się w polityce czasem namiętnym, choć się to nie należy, i zważać się powinno, że jeśli doktryny jako takie absolutną wartość mają i nietknięte pozostają, to znowu przeprowadzanie ich w praktyce z dnia na dzień, od momentu do momentu, od ustawy jednej do drugiej, od jednego zarządzenia do drugiego, ciągłym jest rozwojem i stąd się szeregiem kompromisów, — i nie rozumiem, dlaczegoby przy obopólnem umiarkowanem postępowaniu konflikta ostatecznie mniej się jaskrawemi nie okazywały, niż zrazu myślano i niż myśmy mniemali.

Nie zapraszam was pp. do pojednania, bo jesteśmy i prawdopodobnie zostaniemy przeciwnikami. Konfliktów nie można i nie należy unikać, takie już jest życie. Życie jest walką; walkę musi się przeprowadzić, byle ją otwarcie i lojalnie prowadzono. Ale zapraszam was abyście ze spokojem zmierzyli doniosłość konfliktów i nie mniemali, że zaraz całe państwo w gruzy się rozbije, jeśli kiedyś to lub owo stronnictwo góry weźmie. (*Brawo! z prawicy.*) To też idzie na dół i do góry, tędy i owędy — i każdemu stronnictwu o to tu chodzić powinno, aby siebie z finalnym celem państwa nie identyfikowało i nie mniemało, że już koniec świata, gdy ono ze sceny schodzi (*Brawo z prawicy*).

Ale dlaczegóż nie miałbym tego powiedzieć? Sądzę żeśmy sobie sami to powiedzieć powinni, iż dziś jutro możemy być w mniejszości. I powinna o tem pamiętać tak jedna strona jak druga, a jedynem naszem tutaj staraniem powinno być dobro kraju, które reprezentujemy — albowiem nie o nas chodzi, tylko o ludy, — i chodzi [illegible] żyć z sobą tak samo jako i ludy z sobą wyżyć muszą, które w tem państwie żyją, w niem oparcia i ochrony szukają i znachodzą! I w tej to myśli, [illegible] moich towarzyszy politycznych stanowisko, za przejściem do rozprawy szczegółowéj głosować będę. (*Żywe oklaski z prawicy. Z wielu stron gratulują mowcy*).

## Rosya.

Wszystkie organa prasy rosyjskiéj przytaczają z *Gońca urzędowego* następujący komunikat rządowy.

„W Komitecie wykonawczym była podniesiona kwestya o położeniu osób, znajdujących się pod dozorem policyi, tak wydalonych z miejsc zwykłego zamieszkania w drodze administracyjnéj, jak też oddanych pod dozór policyi na miejscu. Z pomiędzy rzeczonych osób niektóre podpadły pod dozór policyi w skutek podejrzeń co do sposobu myślenia w politycznym względzie, inne zaś, zwłaszcza należące do młodzieży, [illegible]

Taka rewizya listy osób znajdujących się pod dozorem policyi i ocena ich wartości moralnej obecnej, zdaniem Komitetu, mogłaby być dopełnioną przez miejscowych gubernatorów, albo (w stolicach) przez głównych naczelników policyi, z tem, aby w ciągu dwóch, a najdalej trzech miesięcy, ułożone były przez nich listy osób, zasługujących na polepszenie losu z osobistemi uwagami tychże urzędników, kto z będących pod dozorem policyi i na jakie zasługuje ulgi, kto z należących do młodzieży szkolnej może być dopuszczony do ukończenia przerwanych nauk i pod jakiemi warunkami? Po ułożeniu takiej listy i otrzymaniu opinii jenerał-gubernatorów w tych miejscowościach, gdzie takowi się znajdują, listy owe będą poddane ścisłej rewizyi komisyi wykonawczej, przyczem okaże się potrzebnem, włożenie na jej członków, którzy by okazali gotowość do tej pracy, obowiązku sprawdzenia na miejscu dostarczonych wiadomości i bliższej oceny wartości osób, mających być ułaskawionemi. Po ostatecznem sprawdzeniu list przez komitet wykonawczy i uwolnieniu z pod dozoru policyi osób, które na to zasłużą, pojedyncze ułaskawienia pozostałych będą mogły być dopełnione nie inaczéj jak w skutek porozumienia głównego naczelnika komitetu z ministrem spraw wewnętrznych.

Główny naczelnik komitetu wykonawczego, jenerał adjutant hr. Loris Melikow, po odbytej w tym przedmiocie naradzie z ministrem spraw wewnętrznych, który oświadczył zupełną swoję na to zgodę, miał szczęście przedłożyć wspomniane wyżéj poglądy komitetu Miłościwej uwadze N. Monarchy i Cesarz Imć. uznawszy w zupełności słuszność tychże, w dniu 3 (15) bieżącego kwietnia raczył rozkazać, aby one natychmiast uzyskały należyty skutek.

Ku spełnieniu tego najwyższego rozkazu Cara, komitet już uczynił odnośne rozporządzenia.

*Nowoje Wremia* z którego przytaczamy powyższy komunikat, przypisuje rozporządzeniom w nim zawartym pierwszorzędną doniosłość, spodziewając się niezmiernie dobroczynnych ztąd skutków. Tyle, zdaniem tego dziennika, wydalano młodzieży z miejsc zamieszkania bez dostatecznych dowodów winy, tyle młodych sił pozbawiono sposobów kształcenia się na pożytecznych obywateli kraju, zmuszając przy tem niejednokrotnie młodzież do mimowolnego pozostawania w obozie opozycyjnym, że prawdziwie wdzięczność należy się hr. Loris Melikowowi za podanie tysiącom wykolejonéj młodzi sposobu wrócenia na drogę prawą. Nie dość na tem: *Nowoje Wremia* mniema, że powyższe rozporządzenie komitetu wykonawczego jest tylko początkiem całego szeregu innych środków [illegible]

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków 22 kwietnia.**

W sobotę o godzinie 9½ odbędzie się w krypcie grobów królewskich na Wawelu msza żałobna za duszę króla Zygmunta III.

— Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego [illegible]

— Egzamina dojrzałości w Seminaryach nauczycielskich odbędą się z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku: w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie od 10 do 19 czerwca; w męskiem w Krakowie od 21 do 26 czerwca; w Tarnowie od 28 czerwca do 3 lipca; w Rzeszowie od 5 do 14 lipca; w Przemyślu od 16 do 21 lipca; w żeńskiem we Lwowie od 22 czerwca do 1 lipca; w męskiem we Lwowie od 3 do 12 lipca; we Stanisławowie od 15 do 17 lipca; w Tarnopolu od 19 do 21 lipca.

— Coraz większe dowody żywotności daje krakowskie Towarzystwo muzyczne. Rozlepione obecnie afisze ogłaszają program jutrzejszego wieczoru, który nie może obojętnym zostawić żadnego lubownika muzyki. Składa on się z samych a licznych utworów Schumanna, z których wystarczy wymienić Sonatę skrzypcową, dwa duety, humoreskę i nowelettę na fortepian, cztery pieśni na baryton. Mieliśmy sposobność słyszeć na próbie prześliczny chór solowy „Pieśń wieczorna“, i drugi „Życie cygańskie“ i wreszcie nie mający sobie równego kwartet z fortepianem i wynieśliśmy przekonanie, że tak pod względem wykonania jak programu wieczór ten będzie celował.

— Dziś o godz. 1ej po południu Antoni Chlipalski właściciel domu pod L. 80 przy ulicy Sgo Filipa na Kleparzu topiąc smołę w kuchni odszedł na chwilę; smoła zaczęła kipieć i zapaliła się a prysnąwszy na łóżko 6-letniej córki jego zapaliła pościel i odzież na leżącej dziewczynie, która ciężkiemu uległa poparzeniu.

— D. 20 i 21go kwietnia odbyła się we Lwowie kapituła klasztorów XX. Karmelitów, czyli wybory Prowincyała i Przeorów na następne trzechlecie. Wybrani: Prowincyałem X. Karol Milányak; Przeorami: w Krakowie: X. Romuald Kaczkowski; we Lwowie: X. Gabryel Kowalczyk; w Bołszowcach: X. Klemens Kiedzuch; w Rozdole: X. Feliks Kostański; w Sąsiadowicach: X. Bernard Papiesz; w Pilznie: X. Jan Haber. W Bołszowcach, Sąsiadowicach i Rozdole klasztor ma administracyę parafii. Cieszyć się wypada, że na dalsze trzy lata pozostał przeorem XX. Karmelitów krakowskich X Romuald Kaczkowski; wielkie on już około podniesienia tego klasztoru położył zasługi, a pracy jego widoczne są skutki. Uregulowanie jednak stosunków parafialnych doprowadzenie do skutku restauracyi kościoła i wiele innych spraw potrzebują energii, zapobiegliwości, uczciwości i zacności charakteru, które to przymioty X. Kaczkowski w wysokim posiada stopniu. Wybór jego przeto, jeżeli się nie mylimy, na trzecie trzechlecie można nazwać szczęśliwym i pożądanym.

— W Podzwierzyńcu przy Łancucie Wojciech Wierzbieniec, szewc i szynkarz, zabił żonę nożykiem szewskim w skutku kłótni, a potem sam się pokaleczył, chcąc sobie życie odebrać.

— Sąd przysięgłych we Lwowie skazał na śmierć d. 20 kwietnia 23-letniego Błażeja Władysława Dudzińskiego, trudniącego się kuśnierstwem, za zamordowanie w styczniu tego roku w Zukowie w powiecie Cieszanowskim małżonków Łepaków, u których dostrzegł 25 złr. i takowe zrabował.

— Lwowskie Towarzystwo muzyczne przygotowuje dwie produkcye z samych utworów Władysława Żeleńskiego złożone. Kompozytor który niedawno przejeżdżał przez Kraków, udał się umyślnie do Lwowa w celu kierowania wykonaniem. Już znane są programy obu koncertów z których pierwszy odbędzie się d. 23 b. m. i obejmie utwory wokalne mniejsze, t. z. *Kammer-musik* i solowe; drugi zaś 28go w teatrze z orkiestrą, kompozycye symfoniczne, większe choralne, i ustępy z opery Konrad Wallenrod. Odbywają się liczne próby, a dzienniki zapowiadają świetne rezultaty.

— Panna Marya Bière, znana bohaterka z procesu Gentiana, która z powodu usiłowanego morderstwa swego niewiernego kochanka przez paryski sąd przysięgłych uniewinnioną została, odwiedziła niedawno Aleksandra Dumasa, aby mu podziękować za poparcie jej sprawy. Opowiadała mu przy tej sposobności że jej rozmaite robiono propozycye: „Wielka dama z Foubourg Saint Germain chce mi dać 200,000 fr. jeżeli wstąpię do klasztoru. Dziennikarz angielski stara się o moją rękę. Amerykański Barnum ofiaruje mi bardzo korzystne warunki, jeżeli się w Stanach Zjednoczonych publicznie pokazywać zechcę. Co mi pan radzisz? „Zostań pani, czem pani jesteś“ odpowiedział Dumas.

— Znany rojaalistowski deputowany p. Baudry d'Asson był w zeszłą niedzielę bohaterem dnia w świecie *Sportu*. Założył on się o 10,000 fr., że na arenie w pałacu przemysłowym, gdzie się odbywa od dwóch tygodni połączona z ćwiczeniami w jeździe konnej i powozowej wystawa, przesadzi w 10 minutach 100 przeszkód mających 80 centymetrów wysokości w odstępach 3 metrów jedna od drugiej odległych, z tem dodatkiem, że nie przewróci więcej nad 20 szranków. Liczni widzowie z *high life* zgromadzili się już wcześnie zrana, aby wziąść udział w tem rycerskiem widowisku. Przed samą 10tą przybył żwawy Wandejczyk z trzema końmi, między którymi partner jego miał wolny wybór. Dosiadłszy więc wskazanego mu konia dotrzymał więcej niż przyrzekł, w 9-ciu bowiem minutach spełnił swe zadanie, nieprzewróciwszy ani jednej przeszkody.

— O wielkim komecie z południowej hemisfery ogłasza astronom prof. Valentiner z Karlsruhe notatkę w dziennikach niemieckich, według której gość ów niebieski, być może, znajduje się już od kilku dni na widnokręgu naszych okolic, z powodu jednak wielkiego oddalenia, nawet przez najsilniejsze szkła nie jest jeszcze widzialny, tem bardziej, że właśnie księżyc przygasza wszelki inny blask na firmamencie. Dalej prof. Valentiner dowodzi, że kometa ten rzeczywiście jest identyczny z wielkim kometą z roku 1843, którego starsze osoby dobrze jeszcze pamiętają, gdyż należał do największych, jakie kiedykolwiek w czasach historycznych obserwowano na ziemi. Nocami przedstawiał prawdziwie wspaniały widok, tyle bowiem posiadał blasku przy olbrzymich swych rozmiarach, że nawet we dnie był widzialny na niebie gołem okiem. Astronomowie wówczas obliczyli czas jego obiegu na paręset lat, pokazuje się jednak, jak mylny był ich rachunek, kiedy oto pojawił się znowu w niespełna lat 37.

— W Madrycie, według doniesień dzienników paryskich, zdarzył się w zeszły wtorek okropny wypadek w teatrze del Circo. Podczas przedstawienia wybiegł na scenę z siekierą w ręku jakiś mężczyzna, którego już sam strój zdradzał obłąkanie, i wywijając grożnem narzędziem, obwieścił publiczności, że przychodzi pomścić cierpiącą ludzkość. Agenta policyjnego, który w pierwszej zaraz chwili chciał go sprowadzić ze sceny, powalił cięciem siekiery i zajął takie miejsce pod kulisą, że nikt nie mógł bez narażenia życia przystąpić do niego. Przywołany oddział wojska dał kilkakrotnie ognia ślepemi nabojami, ażeby nastraszyć szaleńca, miało to jednak wręcz przeciwny skutek, nieszczęśliwy ten człowiek bowiem

---

rozdzieliwszy, około nóg sobie obwięzują i to szarawarami (podobno się to duśma nazywa) być mienią, a będzie miał obraz zupełny.

Co do handlu, ten jak wszystko tutaj jest dwojakiego rodzaju. *A la franca* i *à la turca*. Nasz reprezentowany przez braci wyznania mojżeszowego, tutejszych, wiedeńskich, czeskich, galicyjskich. Co tylko jest na świecie towaru tusinkowego, złego, wybiorków, *Ausschusswaare*, to oni tu przynoszą i po cenach o 100% wiedeńskie przewyższających sprzedają. Gniewają oni nas tu przybyłych, obdzierają, ale co prawda, niejednej dla nas koniecznej rzeczy bez nich by tu nie było. Przy nich wspomnieć wypada o ślusarzach, krawcach, szewcach, stolarzach, szklarzach, którzy tu z całej Austryi przywędrowali. Hołdowanie płynnemu spirytualizmowi u wielu nie jest w pogardzie, odznaczają się nieakuratnością roboty, niedotrzymaniem terminu, ale za to niesłychanemi gdzieindziej cenami. Lecz robić, krewet (łóżko), orman (szafa) i „klucz“, tego turek nie robi, a nam one do życia potrzebne. By z frankami skończyć, dodajmy masę szynków i garkuchni, a także i przyzwoitych choć skromnych restauracyj z nieodzownymi „Speisentraegerami“ i „Zahlkelnerami“, a nawet towarzystwem „Volkssaengerów“. Do zadziwienia, jak prędko w całej Bośni rozszerzyło się powierzchownie życie niemieckie. W całym kraju wszędzie są traktyernie niemieckie, wszędzie sklepy lub kramy, można bez znajomości krajowego języka zupełnie sobie dać radę.

Przemysł tutejszy zupełnie odrębny. Trzyma on się form tradycyonalnych, wszystko od ręki robione, sumiennie wykonane, na termin i bez targu, po cenach pomiernych. Są tu przepyszne towary. Stroje kobiece jakieś jakby szmizetki, pantofle aksamitne cudnie złotem haftowane. Biżuterye ze srebrnego i złotego filigranu. Nożownictwo i płatnerstwo rzadkiej doskonałości, trzonki kościane sztyftami złotemi w deseń nabijane, pochwy i rękojeści srebrem i drogiemi kamieniami sadzone, same klingi czyli brzeszczoty złotem i srebrem wykładane. Cudowne naczynia cynowe, miedziane, mosiężne, np. taca cynowa, a na niej miedziane wykładania. Są tu oryentalni krawcy, handel safianami, cybuchy kosztowne, przedmioty z bursztynu bardzo eleganckie, gliniane oryginalne i piękne wyroby.

Wszystko to nazywa się tureckiem, zamiastby się mówiło muzułmańskiem. Turków tu bowiem nie ma wcale, tylko są Serbo-Chorwaci czyli Bośniacy, Słowianie, a jedni z nich są katolikami, drudzy i tych głównie Serbami zowią, są prawosławni, trzeci zaś niby Turcy są Mahometanami. Rzadko jednak który z nich umie po turecku i wtedy jest to człowiek uczony, lub w Konstantynopolu kształcony. Wszystko też jednym i tym samym mówi językiem, chociaż oczywiście że przez półpięta wieku panowania tureckiego pewna liczba tureckich wyrazów do ślicznego krajowego języka się wcisnęła. Hercegowińskie bowiem narzecze uchodzi za najpiękniejsze w języku serbochorwackim, w mowie tej niezmierna większość wyrazów jest wspólną i polskiemu językowi, formy gramatyczne bardzo od naszych się różnią. Bogactwo czasowników takie jak u nas, są jednotliwe i częstotliwe, ale przymiotniki również są bogate, rozróżniają bowiem ogólne pojęcie od zastosowania onegoż w pewnym wypadku. „Dobar Otac“, znaczy teoretyczne pojęcie, „Dobri Otac“, znaczy pewnego, oznaczonego człowieka, o którym twierdzimy, że on jest dobrym ojcem. Oczywiście wiele wyrazów inne ma niż u nas znaczenie: „riec“ to nie rzecz ale wyraz, „molim“ proszę, „molba“ prośba, u nas modlić się, modlitwa, „hvalim“ dziękuję, „hvala“ dzięki, u nas Bogu chwała, „sirota“ to żebrak i t. d.

Mahometanie tutejsi żyją w monogamii, jest zaledwo kilka w całym kraju wyjątków, że bardzo zamożni panowie, którzy się tu bey nazywają, mają 2 lub 3 żony. Ale po większej części wszyscy są w swej wierze gorliwi, a zwyczaje tureckie zupełnie przyjęli. Kto z nich tylko może, ma w otoczeniu murem, o którem wyżej mówiłem, dwa domy. Jeden jest mieszkaniem żony, harem, li tylko dla obcych kobiet dostępny, drugi zamieszkuje pan i służba męska i tam przyjmuje się znajomych, a nawet i innowierców. Okna haremu są całe lub do połowy gęstemi drewnianemi na ukos idącemi kratkami zasłonięte. Bronią one przed ciekawością przechodniów a dozwalają jednak od wewnątrz zupełnego na świat widoku. Takie kratki zwą się podobno w Turcyi mesarabie, tu je nazywają mica. Na 1szem piętrze w każdej Izbie jest pod ścianą okno obejmującą, a często i od trzech stron pokoju z deszczek zbita niska prosta skrzynia, na którą się kładzie sienniki lub materace i które się czerwonem suknem lub inną materyą pokrywa. Od ściany oczywiście jest umieszczony szereg poduszek podobnie obitych. Sofy te nazywają się minder i stanowią całe tureckie umeblowanie. W czwartej ścianie Izby są drzwi, bo zwykle niema przejścia z pokoju do pokoju, ale z każdego jest wyjście do wielkiej i porządnej sieni, która rodzaj sali stanowi. Pierwsze piętro zwykle nieopalane zamieszkują tylko w lecie, w zimie zaś dolną część domu, niemającą oczywiście owych wystawek, a obejmującą kuchnię, a zatem cieplejszą. Oryginalne a doskonałe stawiają tu piece murowane wprawdzie, ale stanowiące regularną inkrustacyę pewnej liczby zielono lub niebiesko polewanych, okrągłych, wklęsłych kafli, podobnych do wnętrza pokrywy od szklannych starych pucharów, albo od jakiej okrągłej cukierniey. Okna się nie otwierają, ale do góry wsuwają, drzwi mają nieraz proste, ale ładne wyrabiania drewniane na sobie. Przy ścianie, gdzie drzwi do pokoju, stoi często z jednej strony piec, z drugiej strony szafa przez przybudowanie dwóch boków drewnianych do rogu izby utworzona, orman zwana, a zdarza się, że piec, drzwi i szafa od pokoju lekką drewnianą ścianką o 3ch mauretańskich arkadach jest oddzieloną. Sufitów nie używają, ale powały. Ściany domów i pokoi lubią żółto malować, drzewo zostawiają naturalne, albo wszystko prócz powały malują turkusowo. Może to krytyki estetycznej nie wytrzyma, ale wygląda oryginalnie, wesoło i wnet się oko do tego przyzwyczaja.

Co do pożywienia tutejszej ludności mało mogę udzielić szczegółów. Sławna czarna kawa turecka z osadem, a nie cedzona, konfitury, zwłaszcza z róży, owe „sladke“, dalej rehadlikum, chleb sułtański i szorbet powszechnie są znane. Mają tu pięć razy dnia świeżo pieczone malutkie bocheneczki chleba z mąki kukurudzanej, niby to jakiś rodzaj galette, póki świeże, bardzo smaczne, ale co szczególna, że wiedeńskie pieczywo, a zwłaszcza rożki, może na całym świecie najlepsze. Mięso wołowe, mianowicie zaś cielęce, brzydkie i czarne. Dostanie i wieprzowiny i koźliny. Skopowiny wcale tu nie ma. Drób jest piękny, jarzyny lichc, ziemniaki szkaradne. Wszystko zaś razem droższe niż w Wiedniu. Piwo z Austryi, wino villanjer albo vino nero, crne vino z Dalmacyi. Ażeby nie kończyć listu tego stroną materyalną, dodam, że jest tu oprócz tureckich i serbskiej szkoły ludowej, szkoła tak zwana języka krajowego, jako przygotowawcza do gimnazyum i jest na ten rok I klasa gimnazyalna, na przyszły rok będzie I i II klasa i tak dalej aż do zupełnego skompletowania tego zakładu. Istnieje tu i pensyonat koncesyonowany i subwencyonowany przez rząd, a chłopcy (podobno ich jest 40) w mundurkach i fezach, bardzo dobrze wyglądają.

Na tem kończę na teraz. Jeżeli mi się nadarzy sposobność poznania innych stron kraju, z przyjemnością drugi raz do Was napiszę.

chciał rzucić się na publiczność w amfiteatrze. Oficer dowodzący wojskiem, widząc, że inaczej niebezpieczeństwu nie zapobiegnie nieszczęściu, spełnił najsmutniejszą powinność — kazał szaleńca zastrzelić.

— Z Petersburga piszą do dziennika *Russkija Wiedomosti* wychodzącego w Moskwie, że na rozkaz hr. Loris Melikowa złożone mu zostały raporta ze strony wszystkich sądów Rosyi europejskiej, co do będących obecnie w śledztwie obwinionych. Według tych raportów znajduje się 3,000 skazanych w zakładach poprawczych, 45,000 skazanych w więzieniach i aresztach policyjnych; 63,000 osób jest internowanych i oczekujących skazania. Owe 63,000 osób aresztowane zostały za zamach w pałacu zimowym. Ogół tworzy pokaźną sumę 111,000 ludzi.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 20 b. m. donosi: Szalona burza nawiedziła w niedzielę kraje zachodnie i południowo-wschodnie Stanów Zjednoczonych i wielkie zrządziła szkody a przerwała związki na kolejach żelaznych i telegraficzne na ogromnych przestworach. W Marchfield, w kraju Missouri zginęło 78 osób i wiele innych zostało śmiertelnie poranionych. Krocie rodzin pozostaje bez przytułku, bo z całego miasteczka tylko 14 domów utrzymało się. Telegram z 21go mówi, że w Marchfield blisko sto osób zginęło.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Dominika Sękа, za kradzież pórtmonetki z pieniędzmi z kieszeni osobie przechodzącej ulicą Stolarską; Józefa Krasnego, za przeładowanie wozu gipsem; Józefa Akcaka, za kradzież w służbie; Klemensa Małotę, za kradzież bronzowniczych wyrobów; Antoniego Ladrę i Macieja Masiaka, za gwałt publiczny; za pijaństwo 3 osoby.

Od osób podejrzanych odebrała straż policyjna dwa wazony z kwiatami i łopatkę żelazną, prawdopodobnie w ulicy Lubicz lub w okolicy skradzione.

W policyi złożono: kwit Zakładu zastawniczego przy tutejszej kasie Oszczędności na okrycie kortowe, który wczoraj znaleźli na plantacyach wyrobnicy Wojciech Wieczorek i Tomasz Iskiewicz.

**TEATR.** We czwartek d. 22go kwietnia: Trzeci gościnny występ Władysława Szymanowskiego art. teatrów warsz.: po raz pierwszy komedya w 1 akcie z francuskiego pp. Alberta Maunier i Edwarda Martin: *Pomyłka*; po raz pierwszy komedya w 1 akcie Abrahama Dreifusa: *Jegomość w czarnym fraku*; komedya w 1 akcie wierszem przez Al. hr. Fredrę (ojca): *Pan Benet*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 21 kwietnia przed południem pogoda, gorąco, po południu burza z grzmotami, deszczem i gradem; termometr od 8·5 doszedł do 23·0 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 22go stan jego był 745·6 millim., termometru 12·0 C. Wiatr zachodni.

— W piątek d. 23go kwietnia: ŚŚ. Wojciecha arc. m. i Jerzego.

### Wiadomości bibliograficzne.

*Żywotów Świętych*, przez X. Wł. Wierciszewskiego, wyszedł z druku zeszyt 4ty. Kraków, 8° str. 80. Jest to zeszyt 1y tomu 2go, który składać się będzie z sześciu zeszytów i obejmie czasy średniowieczne historyi kościoła katolickiego.

## Gospodarstwo handel i przemysł

*Bank hipoteczny.*

Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem hr. Borkowskiego ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego we Lwowie. Dzienniki lwowskie nie podają dotąd sprawozdania szczegółowego, z telegramów dzienników wiedeńskich dowiadujem się natomiast, że listy zastawne bankowe w obiegu zostające wynoszą 26.818.400 asygnacye kasowe 2.903.700 złr. Czysty zysk z r. obrachunkowego wynosi 486.253 złr. Po wypłaceniu już kuponu pięcioprocentowego w ilości 10 złr. na każdą akcyę po 200 złr. pełno-wypłaconą uchwalono jeszcze po 16 złr. superdywidendy na każdą akcyę, co razem wynosi 26 złr. czyli 26% od wpłaconego kapitału. Występujący z kolei członkowie Rady zawiadowczej hr. Fredro i Skrzyński deputowany do Rady państwa ponownie wybranymi zostali.

**Wiedeń** 20go kwietnia. (*Neue freie Presse*). Na targu zbożowym mamy dalszy spadek cen do zaznaczenia. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w maju i czerwcu płacono 11·90, z odstawą w jesieni 10·55; za 100 kilo owsa 7·70 złr.

**Wiedeń** 21 kwietnia.

**Okowita.** Na naszem targowisku ustawiczny brak popytu przyczynił się do zniżki w notowaniu; notujemy dziś 36 złr.

**Peszt**, 20 kwiet.: 34 25—34·75 złr. — **Wrocław**, 20 kwietnia: w miejscu 60·80 mrk. płacono — na kwiecień 60 80·— mrk. płacono. — **Szczecin**, 20 kwietnia: w miejscu 60·60 mrk., na wiosnę 60 80 mrk na czerwiec-lipiec 61·50·— **Berlin**, 20go kwietnia w miejscu 61·60 mrk., na kwiecień-maj 61·10 mrk. na sierp.-wrześ. 62 80 mrk., na wrzesień-paźdz. 57·90 mrk. — **Paryż**, 20go kwietnia: na ten miesiąc 71·75 frnk., na maj 69 25 frnk., na maj-sierpień 66 75 frnk., na wrześ.-grudzień 61·50 frnk.

**Nafta.** **Wiedeń**, 21 kwiet.: za 100 kilo z dworca z cłem 16·25—16·50 złr. — **Tryest**, 20 kwiet.: za 100 kilo bez cła —·— złr. — **Brema**, 20 kwiet.: za 50 kilo 7·20 mrk. — **Hamburg**, 20 kwietnia: w miejscu 7·10 mrk., na kwiec. 7·10 mrk., na sierpień-grudz. 7 90 mrk. — **Antwerpia**, 20 kwietnia: za 100 kilo 18·——frk. — **Nowy Jork**, 20 kwietnia: za galonę $7^3/_8$ ct. pap., w **Filadelfii** $7^3/_8$ ct. pap.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z d. 20-go kwiet. — **Wiedeń**: pszenica 12 75 do 13·50 złr.; żyto od 10·20 do 10·50 złr.; okowita pr. 10.000 litér procent od 36·— do 36·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 11·50 do 11·70 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·25 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień-maj.) 214 50; żyto —·—; spirytus loco 61·60, olej rzepakowy 52·30 —— **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 63 50 złr.; Olej rzepakowy 76·25 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław**: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia**: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 20 kwietnia. Izba naznaczyła na czwartek wniesienie interpelacyj Godelle w sprawie algierskiej (oddalenia jlnego sekretarza Journault).

**Paryż** 20 kwietnia. Prezes senatu Martel podał się do dymisyi, tłumacząc ją stanem zdrowia i potrzebą opuszczenia posiedzeń na dłuższy czas. Senat postanowił jednogłośnie nie przyjąć dymisyi.

**Rzym** 20 kwietnia. Senat uchwalił budżet spraw zagranicznych. Poseł niemiecki Keudell jest chory.

**Rzym** 20 kwietnia. Niektóre dzienniki ogłaszają list Cavalottego napisany do dyrektora policyi w Tryeście na chwilę przed odjazdem. Cavalotti nadmienia, że policya w Tryeście wiedziała od miesiąca o jego zamiarze przybycia do Tryestu i że Lavaggi zgłosił się przódy do policyi z zapytaniem, czy Cavalotti nie napotka na trudności. Odpowiedziano mu, że nie. Wreszcie Cavalotti twierdzi, że dyrektor policyi powiedział jemu i konsulowi włoskiemu, że nakaz wydalenia otrzymał z ministeryum spraw wewnętrznych.

**Petersburg** 21 kwietnia. Dzisiaj wydany biuletyn lekarski mówi, że ks. Gorczakow miał sen przerywany i nie wystarczający a przeto nie zdolny przywrócić sił choremu; w skutku tego dostrzedz można zatrzymywanie się obiegu krwi i ciężkość w głowie. Inne przypadłości są bez zmiany.

**Washington** 20 kwietnia. Również senat uchwalił ustawę o wystawie powszechnej w Nowym Jorku w r. 1883. Komisya senatu wniosła ratyfikowanie traktatu handlowego z Belgią.

Wyszła dziś w drukarni *Czasu* broszura o dwudziestu dwóch stronnicach: *Słowo do konserwatystów z powodu kandydatury p. Stanisława Koźmiana.* Podamy jej główną treść, gdyż nie obraca się ona w kole kwestyj osobistych, ale porusza ogólne a ważne w dzisiejszej chwili zadania.

O terminie zwołania sejmów pisze dziś *Vaterland*, że według jego informacyj jest rzeczą zupełnie pewną, że sejmy krajowe zbiorą się w maju. Dokładny termin zdaje się nie być jeszcze postanowionym i zawisł od szybszej lub powolniejszej dyskusyi budżetowej, atoli, że sesya sejmów rozpocznie się w maju, o tem już wcale wątpić nie trzeba. Pomimo tak stanowczego doniesienia *Vaterlandu* nasuwa się jeszcze pewna wątpliwość, skoro jak to z uchwały Koła polskiego wypływa, oprócz budżetu mają być w obu Izbach Rady państwa załatwione: przedłużenie traktatu handlowego Austryi z państwem niemieckiem, projekt ustawy o połączeniu się kolei żelaznych austryackich z serbskiemi, układ względem żeglugi na Elbie, wreszcie projekt ustawy o taksach wojskowych, a tem samem i nowella do ustawy wojskowej. Czy na to wszystko wystarczy pięć tygodni — istotnie można wątpić. Korespondent nasz wiedeński podnosi także tę wątpliwość.

Izba deputowanych obradujе dalej nad budżetem ministerstwa oświaty. Dla dzienników wiedeńskich ważniejszym jest atoli epizod, jaki zaszedł onegdaj w Izbie. Książę Lobkowitz odpierając niektóre wywody dep. Rssa, wyraził się w końcu: „Mówca poprzedni zapomniał, że przez to jaskrawy dał wyraz wszechpotęgi państwa, skoro jego zdaniem ustawodawstwo ulegać ma przeważnie wpływom ciał konstytucyjnych i przez nie ma być regulowanem; przez zanie to zrobił źródłem prawa samowolę zgromadzeń, w których większość bodaj dwóch głosów może mieć decyzyę w ręku, zgromadzeń, których większość przez to jest tylko większością, iż wszystkie zasady prawne zdeptała nogami“. Słowa te wzięła lewica do siebie, powstał krzyk, wrzawa, zamieszanie, grożenie pięściami, zaczęto z jej strony Izby wychodzić ze sali... Wreszcie powiodło się przewodniczącemu uspokoić Izbę; wówczas oświadczył, iż nie przyzwał księcia Lobkowitza do porządku, bo żadną miarą nie przypuszczał i nie przypuszcza, aby książę miał na myśli Izbę deputowanych. Książę Lobkowitz odpowiedział, że istotnie niezasłużył na wezwanie do porządku, gdyż wcale nie mówił o tem zgromadzeniu (t. j. o Izbie deputowanych) i wogóle nie mówił specyalnie o żadnem zgromadzeniu. „A jeżeli się panom nie podoba, że mówiłem o 2 głosach większości, to dodam, większość bodaj dwudziestu głosów“. Znów powstała wrzawa; po uspokojeniu umysłów rzekł książę Lobkowitz: „Oświadczam formalnie, że wcale nie miałem zamiaru w słowach mych naznaczać uchwały tej Izby“. Na tem skończył się ten epizod, który dzienniki wiedeńskie w jaskrawych kreślą barwach i wburzenie sztucznie podtrzymują.

Przesilenie gabinetowe przestało być w pierwszym rzędzie przedmiotem dyskusyi publicznej, skoro przyjąć wypadło za fakt, że gabinet przed uchwaleniem budżetu nie ustąpi. *Prager Abendblatt* tymczasem wystąpił z cudacką wiadomością, że gabinet Mannsfeld-Pretis, jak mniemają w kołach „*hochconservativ*“, ma obecnie najwięcej widoków. Dziennik wspomniany uchodził za organ półurzędowy; wiadomość przeto jego wygląda, jakby rychłe następstwo nieuchwalenia przez Izbę funduszu dyspozycyjnego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że bawiący w Wiedniu rosyjski radca ministeryalny Manalow utrzymuje żywe stosunki z nuncyuszem Jacobinim o stosunkach katolików w Rosyi; właściwym zaś powodem jego przybycia jest zbadanie austryackich ustaw duchowych i sądowych. Przedewszystkiem nieznane nam nazwisko Manalow a powtóre niema w Rosyi urzędu radców ministeryalnych“.

W okręgu wyborczym Wchowskim odbył się onegdaj wybór deputowanego do parlamentu niemieckiego. Ostatniemi czasy był ztamtąd deputowanym podsekretarz stanu w Alzacyi Puttkamer, który otrzymawszy wyższy urząd złożył mandat, aby dać się ponownie wybrać. Tym razem Polacy nie mogąc liczyć na wybór swego kandydata, obowiązali się dać głos swój na redaktora *Germanii*, członka centrum Cremera. Gdy jednak ten kompromis znalazł licznych przeciwników, przeto wielka liczba głosów polskich odpadła, bo wyborcy nie stawili się i Puttkamer uzyskał większość kilkuset głosów nad Cremerem.

W sprawie układów Stolicy apostolskiej z rządem pruskim nic nie przybyło temi dniami. *Germania* prowadzi spór o tej sprawie z konserwatywnym *Reichsbote*, który upatruje trudności pod tym względem, iż długiego trzeba czasu, aby uzyskać od sejmu zwolnienia z ustaw majowych. *Germania* zaś twierdzi, że silna wola rządu, gdyby chciał, mogłaby przygotować rzeczy do rozwiązania. Tymczasem widać ze strony rządu ociąganie się.

W parlamencie niemieckim obradowano onegdaj nad ustawą przeciw lichwie. Komisya przyjęła była projekt rządowy z małemi zmianami. Nie naznacza on maximum stopy procentowej jako względnej, idzie bowiem o to, aby strenę niemoralną lichwy karać i zostawić zupełną swobodę ocenienia, co jest lichwą, sędziemu. Wysoki procent nie zawsze stanowi lichwę, a przy oznaczeniu maximum procentu chodziłoby jedynie o formalne nieprzekraczanie tej granicy, co jednak nie przeszkodziłoby wcale obejść ustawę różnemi zastrzeżeniami. Upadł też wniosek deputowanego hr. Bismarka, syna kanclerza, który wnosił naznaczenie maximum procentu. Socyalista Kayser lubo przeciwnik wszelkich ograniczeń wolnej woli, zgadzał się na ustawę przeciw lichwie, gdyż ustawa tamuje wszechwładztwo kapitału. Izba przyjęła ze śmiechem jego zdziwienie, że syn kanclerza stawia poprawki niezgodne z intencyami ojca, który projekt ustawy podpisał. Cóż to za socyalista, który nie pozwala synowi mieć inne zdanie od ojca!

Doszedł nas dziś okólnik Freycineta do posłów francuskich za granicą, o którym już telegraf donosił. Jest to obszerny akt, który streszcza program rządu obecnego, a zaczyna się od zapisania, iż postępować będzie drogą przez Thiersa wskazaną i używa o Francyi pamiętnych słów ks. Gorczakowa: „*La Russie se recueille*“. Następnie przechodzi z kolei wszystkie kwestye podniesione przez traktat berliński, bardzo obszerny poświęcając ustęp Rumunii, poczem przechodzi do sporu granicznego turecko-greckiego, do granicy czarnogórskiej, do Bułgaryi, Egiptu, unikając widocznie wspomnienia Bośni i okupacyi austryackiej. Określiwszy cały przebieg spraw międzynarodowych powstałych w następstwie traktatu berlińskiego, podnosi minister francuski sprawę Hartmanna, a wreszcie dekreta przeciwko zakonom. Akt ten ma przeto posłużyć posłom za informacyę, jak się mają zapatrywać na wewnętrzną i zagraniczną politykę gabinetu. Tego rodzaju instrukcye bywają zwykle wydawane w chwili objęcia władzy, niniejszy akt byłby przeto spóźnionym, gdyby nie ta okoliczność, że trzy czwarte tego pisma służą na to, aby módz w ostatnich dwóch ustępach wytłumaczyć się ze sprawy Hartmanna i z dekretów z d. 29 marca.

Letnia sesya Izb francuskich wczoraj otwarta, ma trwać do drugiej połowy lipca, tj. do chwili nowych częściowych wyborów Rad departamentowych, gdyż większa część członków obu Izb zasiada w tych Radach.

Zaledwie miesiąc temu wypierali się Cairoli i Depretis w Izbach wszelkiej myśli jakoby polityka włoska skierowaną była przeciw Austryi i szukała dla siebie pola na półwyspie Bałkańskim. A jednak *Popolo Romano* uważany za organ Depretisa wystąpił d. 15 b. m. przeciw domniemanemu zatrzymaniu Bośni i Hercegowiny przez Austryę i w artykule p. n. „Interesa słowiańskie nad Adryatykiem“ powołuje się na pismo dalmackie *Srbski List* i powiada, że interesa słowiańskie i włoskie nad Adryatykiem są pokrewne. Oba półwyspy, włoski i bałkański tworzą ogniwo i przeznaczone są łączyć działanie dwóch ras: łacińskiej i słowiańskiej.

Zdaje się, że dla przyczyn prywatnych dworskich powołanie nowego gabinetu angielskiego spóźni się o jeden lub dwa dni, gdyż jutro ma się odbyć ślub księżniczki Maryi Cumberland, na który królowa Wiktorya zaprosiła kilku teraźniejszych ministrów; gdyby zaś ministrowie ci otrzymali już dymisyę, byłaby do tego aktu powołać musiała nowych ministrów.

Potwierdza się wieść, że królowa Wiktorya nie chce powołać Gladstona do złożenia nowego gabinetu, następnie, że Granville nie może przyjąć tej misyi, z którą się łączy naczelnictwo gabinetu, gdyż niedosłyszy, a przeto królowa weźmie Hartingtona.

Gladstone tyle rozgadywał się podczas wyborów ostatnich i tyle rozpisywał się dawniej przeciw polityce Beaconsfielda, że gdy teraz domyślać się można, że obejmie ster spraw zagranicznych, mowy jego i pisma brane są za program jego przyszłej polityki i on sam tak o nich sądzi. Między programami jednak a praktyką zdarza się nieraz niemożność wykonania pierwszych. Korespondenci dzienników każą teraz zapowiadać Gladstonowi, co zrobi zostawszy ministrem spraw zagranicznych. Korespondent londyński do *N. fr. Presse* zażądał nawet od domniemanego ministra pisemnego oznajmienia, czy zdaniem jego okupacya Bośni i Hercegowiny oraz pochód na Nowy Bazar mogą być uważane za utrwalone i czy Gladstone zezwoli na połączenie Rumelii z Bułgaryą. Gladstone odpisał d. 19 b. m. z Hawarden. Zdaje mi się, pisze on, że w sposobie oceniania odnośnych spraw, błędnie zachowano się. Pisywano komentarze o jego zamiarach, nie oznaczając bliżej szczegółów a jednak szczegóły te znajdują się w mowie o traktacie berlińskim minionej r. 1878, w trzeciej mowie w Midlothian w listopadzie r. z.; w czasopiśmie *Nineteenth Century* z r. b. są artykuły, „Kraj i rząd“, tudzież „Przyjaciele i nieprzyjaciele Rosyi“. Z drugiej strony chcąc odpowiedzieć, trzeba znać zamiary Austryi, jej politykę i cele. Gladstone nie odmawia wyjaśnień, jeśli jego mowy i pisma nie były zrozumiałe, ale tak jak mu są zadawane pytania, odpowiadać nie może. Otóż w powołanej mowie Gladstone uderzał na politykę Beaconsfielda, zarzucając jej odepchnięcie ludów słowiańskich na półwyspie Bałkańskim i postawił pięć punktów jako swój program t. j. że Anglia stać się może potężną jedynie przez oszczędność, aby mogła zachować wydatki na wielkie i godne cele i utrzymanie pokoju; utrzymanie zgody między państwami Europy; unikanie zobowiązań mogących sprowadzić zawikłania; przyznanie takichże praw innym narodom i kierowanie się ideą wolności w polityce zagranicznej.

Jak wyglądają radykaliści angielscy wobec francuskich, przekonać się można ze słów deputowanego Bradlaugh, który bawiąc teraz w Paryżu, zapytany, czy jest republikaninem, rzekł: „Tak, jestem republikaninem, ale platonicznym. Nigdy nie targnę się na zasadę monarchiczną, ani też na członków rodziny królewskiej, dopóki monarchia zachowa się w swoich prawach i nie zechce wpływać na nasze sprawy publiczne. Twierdzę, że na mocy konstytucyi Anglia jest monarchią wybieralną. Dom królewski panuje na mocy ustawy przez obie Izby uchwalonej, a przeto Izby mają prawo zwalić, co same niegdyś stworzyły“.

Portugalia miała wysłać do Petersburga nadzwyczajnego posła, aby przedstawił fakt zaszły świeżo, zajęcia Makao przez władze chińskie. Poseł ma żądać pomocy Portugalii, która nawzajem flotą swoją może oddać Rosyi usługi przeciw Chinom.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* ze Skadaru d. 8 b. m., muhametanie Albańscy zawarli już ugodę z katolickiemi plemionami górskiemi, wspólną obronę okręgów, które się Czarnogórze dostać mają, na celu mającą, teraz zaś starają się o pozyskanie dla swych zamiarów, ks. Prenka-Bib-Dodę, naczelnika Miridytów. Hadszi-Osman basza, dowódzca wojsk tureckich w Tozi, wspiera potajemnie te zamiary obiecując dostarczyć broni, nawet armat.

Bióro Reutera donosi z Nowego Jorku, że prezydent republiki Mexikańskiej jenerał Porfirio Diaz, straciwszy żonę i dziecko, zażąda od kongresu uwolnienia się od obowiązków na dwa miesiące, podczas których zastąpi go Vallarte, prezes sądu najwyższego i przyszły kandydat na prezydenta republiki.

W liczbie bajek, które coraz gęściej pojawiają się w dziennikach podawane za prawdę, zapisać się godzi niby telegram paryskiego dziennika *Voltaire*, że jenerał Melikow odbył rewizyę u W. ks. Konstantego, nie wiemy wprawdzie którego, ojca czy syna; dalej telegram paryski jednego z dzienników wiedeńskich, że hr. Chambord chce zaciągnąć 20 milionów pożyczki, zapewne w celach odzyskania korony; wreszcie, że poseł francuski przy Watykanie Desprez starał się nakłonić Papieża do poddania się dekretom rządu francuskiego z d. 29 marca.

## Ostatnie telegramy „Czasu.“

**Wiedeń** 22kwietnia. W Izbie deputowanych wniesiono konwencyę z Serbią względem kolei żelaznych. Izba następnie przyjęła 163 głosami przeciw 147 rezolucyę wydziału budżetowego tyczącą się uniwersytetu w Pradze.

**Buda-Peszt** 22go kwietnia. Według *Pester Corr.* nowella do ustawy wojskowej, proponuje zmianę dwudziestu paragrafów takowej. Przy marynarce zamiast teraźniejszej trzechletniej zaprowadza czteroletnią służbę czynną, natomiast lata rezerwy zredukowane do pięciu. Przedłożenie to zawiera przepisy w celu zaradzenia dotkliwemu brakowi oficerów w obronie krajowej. Instytucya jednorocznych ochotników pozostaje niezmienioną.

**Londyn** 22 kwietnia. Słychać za rzecz pewną, iż lord Beaconsfield dopiero wczoraj wieczór wręczył podanie się gabinetu do dymisyi.

**Konstantynopol** 21go kwietnia. Zabójca wielkiego szeryfa Mekki skazany został na śmierć.

**Kursa.** — **Wiedeń** 22 kwietnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 72·85. — Renta złota 88·15. — Losy z r. 1860 130·—. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 275·—. — Londyn 119·— — Srebro —· — Napoleony 9 47½ — Lombardy 80·80. — Losy z roku 1864 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 261 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169 50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 145·50. — Anglo-Bank 145·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·10 — Marki 58·65 Ruble 125·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 22 kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 124 50 | 126 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 63 | 1 75 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 — | 59 — |
| Dukat ważny | 5 57 | 5 66 |
| 20 franków | 9 43 | 9 53 |
| Imperyał ważny | 9 70 | 9 80 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 99 — | 102 — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 75 | 99 25 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 75 | 91 25 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 97 — | 98 — |
| 6% listy zastawne Banku hipot. | 101 50 | 103 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | 102 — | 102 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | 96 — |
| 5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | [illegible] | [illegible] |
| 4½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 41 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | [illegible] | [illegible] |
| 6% listy zast. Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) | [illegible] | [illegible] |
| 5% listy zast. Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) | [illegible] | [illegible] |
| 4% listy likwidacyjne Król. Pol. (za 100 rubli) | [illegible] | [illegible] |
| 6% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210 | 262 — | 264 — |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej . . 200 | [illegible] | [illegible] |
| Akcye Banku hipot. gal. . . 200 | [illegible] | [illegible] |
| Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. 200 | [illegible] | [illegible] |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | [illegible] | [illegible] |
| Losy miasta Stanisławowa | [illegible] | [illegible] |

**Wiedeń** 21 kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4½% Renta papierowa | 72 55 | 73 70 |
| 4½% Renta srebrna | 73 — | 73 15 |
| 4% Renta złota | 88 60 | 88 80 |
| 3½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 123 25 | 123 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 130 — | 130 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 133 — | 134 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 173 — | 173 50 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 173 — | 173 50 |
| Losy Como-Renten | — — | 29 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . 10% podat. | 103 — | 104 — |
| Bukowińskie „ „ | 96 25 | 97 — |
| Galicyjskie „ „ | 98 20 | 98 50 |
| Morawskie „ „ | 102 75 | 103 75 |
| Niższo-Austryackie „ „ | 104 50 | 105 — |
| Wyższo-Austryackie „ „ | 102 50 | — — |
| Szlązkie „ „ | 99 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 102 — | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 92 60 | 93 — |
| Węgierskie „ „ | 92 75 | 93 25 |
| Węgier. z klauz. 1867 | [illegible] | [illegible] |
| Temesz-Banackie | [illegible] | [illegible] |
| 5% Renta węgierska | [illegible] | [illegible] |
| 6% Renta węgierska złota (za Ostbahn.) | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . . 120 złr. | [illegible] | [illegible] |
| Boden-Credit węgierskie | [illegible] | [illegible] |
| „ austryackie . . 200 | [illegible] | [illegible] |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 | [illegible] | [illegible] |
| „ węgierskiego kredyt. 200 | [illegible] | [illegible] |
| Depositen-Bank | [illegible] | [illegible] |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 | [illegible] | [illegible] |
| Gal. Bank dla Hand. i Przem. 200 | [illegible] | [illegible] |
| Hipotecznego Banku we Lwowie | [illegible] | [illegible] |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 | [illegible] | [illegible] |
| Unionbank | [illegible] | [illegible] |
| Wied. Bankverein | [illegible] | [illegible] |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . 200 | [illegible] | [illegible] |
| Alföld-Fiume . . 200 | 154 [illegible] | 155 [illegible] |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges . 525 złr. 5% | 603 — | 605 — |
| Elżbiety . . 210 „ „ | 188 50 | 189 — |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 169 — | 170 — |
| Salzburg-Tyrol. . 200 „ „ | 159 75 | 160 25 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2440 | 2445 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 168 50 | 169 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 261 75 | 262 25 |
| Koszycko-Oderberg. . 200 „ „ | 124 75 | 125 25 |
| Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „ | 169 — | 169 50 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 160 75 | 161 25 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 163 — | 163 50 |
| Rudolfa . . 200 „ „ | 158 25 | 158 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 136 75 | 137 25 |
| Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „ | 276 75 | 277 25 |
| Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 79 75 | 80 — |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 246 25 | 246 75 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 135 50 | 136 — |
| „ Nord-Ost . . 200 „ „ | 145 — | 145 50 |
| „ Westb. Stahlw. . 200 „ „ | 146 75 | 147 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 93 — | — — |
| 5% Boden Kredit allgem. złotem płatne | 120 — | 120 50 |
| „ papier. 35 lat | [illegible] | [illegible] |
| 5% Galicyj. Towarz. kredyt. Krakow. 37 lat | [illegible] | [illegible] |
| 5% „ Banku Hipot. | [illegible] | [illegible] |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta | [illegible] | [illegible] |
| Alföld-Fiume | [illegible] | [illegible] |
| „ Em. 1874 | [illegible] | [illegible] |
| Donau-Dampf. | [illegible] | [illegible] |
| Elżbiety | [illegible] | [illegible] |
| „ Em. 1862 | [illegible] | [illegible] |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 101 30 | 101 70 |
| „ Em. 1870 . . 200 „ | 99 25 | — — |
| „ Em. 1872 . . 200 „ | 102 — | — — |
| „ Salzb.Tyr. 1873 200 „ | 99 75 | 100 25 |
| Eperies-Tarn. węg. częśc 300 „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½% | 105 75 | — — |
| „ wal. a. | 101 75 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 50 | 108 — |
| „ poż. 14 milion, 1872 | 110 25 | — — |
| „ poż. 1876 r. . . 100 „ | 105 50 | 106 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ | 100 40 | 100 60 |
| „ Em. 1873 200 „ | 99 — | — — |
| Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „ | 106 50 | 106 75 |
| „ „ II „ 1867 300 „ | 103 75 | 104 25 |
| „ „ III „ 1871 300 „ | 103 50 | — — |
| Koszycko-Oderb. . . . 200 „ | 88 — | 89 — |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½% | 90 50 | 90 75 |
| „ „ II „ 1867 300 złr. 5% | — — | 95 20 |
| „ „ III „ 1868 300 „ | 89 25 | 89 75 |
| „ „ IV „ 1872 300 „ | — — | 88 50 |
| Nordwestb. austr. . . 200 „ | 101 15 | 101 50 |
| „ „ Lit. B. 200 „ | 99 — | 99 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 119 75 | 120 25 |
| Rudolfa . . 300 „ | 95 — | 95 25 |
| „ Em. 1869 | [illegible] | [illegible] |
| „ Em. 1872 | [illegible] | [illegible] |
| Salzka. gał. | [illegible] | [illegible] |
| Siedmiogrodzkie | [illegible] | [illegible] |
| Staatsbahn 500 fr. | [illegible] | [illegible] |
| Südbahn (Lombardy) | [illegible] | [illegible] |
| Theissb. | [illegible] | [illegible] |
| Węg. gal. Łupkow. | [illegible] | [illegible] |
| „ Nordost | [illegible] | [illegible] |
| „ Westbahn | [illegible] | [illegible] |
| „ Em. 1874 | [illegible] | [illegible] |
| *Losy.* | | |
| Credit . . 100 złr. | [illegible] | [illegible] |
| Premiowe Wiedeńskie | [illegible] | [illegible] |
| Węgierskie | [illegible] | [illegible] |
| Tureckie | [illegible] | [illegible] |
| Kredytowe | [illegible] | [illegible] |

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Clary . . . | 42 „ | 43 50 | 44 — |
| 4% Donau-Dampfsch. . . | 105 „ | 107 50 | 108 — |
| Inspruku . . . | 20 „ | 24 25 | 24 75 |
| Keglewicha . . . | 10½ „ | 18 50 | — — |
| Krakowskie . . . | 20 „ | 20 80 | 21 — |
| Ofner (miasta udy). . . | 40 „ | 44 25 | — — |
| Palffy . . . | 42 „ | 42 — | 42 50 |
| Rudolfa . . . | 10½ „ | 18 — | 18 50 |
| Salma . . . | 42 „ | 52 50 | — — |
| Salzburgskie . . . | 20 „ | 22 25 | 22 75 |
| St. Genois . . . | 42 „ | 45 50 | 46 — |
| Stanisławowskie . . . | 20 „ | 25 — | 27 — |
| 4½% Tryesteńskie . . . | 105 „ | 123 50 | — — |
| 4% „ . . . | 50 „ | 62 50 | 65 — |
| Waldsteina . . . | 21 „ | 34 — | 34 50 |
| Windischgrätza . . . | 21 „ | 37 50 | 38 — |
| *Waluty.* | | | |
| Dukaty ważne . . . | | 5 63 | 5 65 |
| 20-frankówki . . . | | 9 48 | 9 49 |
| Imperyały rosyjskie . . . | | 9 76 | 9 78 |
| Funty sterl. angielskie . . . | | 11 92 | 11 98 |
| Listy tureckie złote . . . | | 10 76 | 10 78 |
| Marki niemieckie za 100 marek . . . | | 58 60 | 58 70 |
| Ruble papierowe . . . | | 125 — | 125 25 |

**Lwów** 20 kwiet.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | [illegible] | [illegible] |
| Akcye Banku gal. . . | [illegible] | [illegible] |
| 5% Obligi indem. galic. gal. | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |

**Warszawa** 20 kwiet.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne II seryi | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | [illegible] | [illegible] |
| 5% Listy likwidacyjne | [illegible] | [illegible] |

**Pierwsza Komunia św.**

*Najtańsze i w największym wyborze medaliki, obrazki i książeczki do 1ej komunii św.*

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

**100 prześlicznych stalorytów z polskiemi podpisami, bez koronek 1 złr. 20 c., z koronkami 2 złr.** Na tysiące jeszcze taniej. (997-6 10)

# Utwory Z. Krasińskiego

nie objęte lwowskiem wydaniem. Zebrał i życiorysem opatrzył B. T. Poznań 1880. Zbiór ten zawiera: Życiorys Z. Krasińskiego. Jestto najobszerniejszy opis młodości tego wielkiego wieszcza. Potem następują: Gastołd. Legenda. Teodoro, król borów. Ułomek z dawnego rękopismu słowiańskiego. Zamek Woleski. List o literaturze polskiej i opis jeziora Lemann. — Cena 1 złr. 30 c., z przesyłką franco 1 złr. 35 c. Do nabycia za pośrednictwem *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (1224-1-3)

**Podziękowanie**

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za ostatnią usługę oddaną naszej ukochanej ś. p. matce Petronelli ze Smajdów Berké, zmarłej 13 kwietnia w Bochni. (1200)

Karwodrza d. 18 kwietnia 1880 r.

*Karol i Maryla Berké.*

# Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 10577. (1220)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót i materyałów ciesielskich przy reparacyach, poręczy mostów, kanałów, dachów i t. d. w ciągu roku 1880 wykonać lub dostawić się mających, odbędzie się w dniu **26 kwietnia 1880 r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godz. 12ej w południe **publiczna licytacya** zapomocą ofert opieczętowanych.

Wadyum wynosi 150 złr. w. a.

Deklaracye pisemne marką stemplową 50 cent. opatrzone przyjmowane będą do godz. 1ej w południe.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych od 9ej do 1ej przedpołudniem.

Kraków d. 16 kwietnia 1880 r.

**Do wynajęcia**

I. piętro przy ul. Grodzkiej pod L. 65 od 1 lipca b. r. (1198-1-3)

# Umeblowane mieszkanie

jest do wynajęcia od 1 Maja lub czerwca b. r. na pierwszem piętrze od frontu, złożone z 3 pokoi i kuchni z fortepianem.

Wiadomość przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nr. 30 u stróża. [12-62-1-3]

# Jest do wydzierżawienia

**restauracya** hotelu pod „3ma różami“ ś. p. Seiferta **w Krynicy** na czas sezonu kąpielowego. — Wiadomość w handlu Wgo *L. Włodka* w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 358. (1189-1-3)

# LIGOTKA

(Cameral-Ellgoth)

Zakład wodoleczniczy, żętyczny i klimatyczny,

otwarty od 15 maja do 30 września.

*Stacya kolei żel. Koszycko-Bogumińskiej (Kaschau-Oderberg) Cieszyn.*

Bliższych objaśnień udziela tak na miejscu jak i listownie (1188-1-10)

***Dr. Jan Ziembiński,***

dyrektor i lekarz zakładu (ost. poczta Ligotka).

# Do końca miesiąca!!!

musi być ogromny skład towarów masy konkursowej za cobądź sprzedanym. Wskutek tego polecamy następny skład towarów za połowę ceny szacunkowej względnie za ¼ część ceny zakupna.

**Wartość szacunkowa złr. 11 cent. 50**

**teraz tylko złr. 5·75**

Bardzo piękne album na 50 fotografij, gustowny bronzowy zegar wiszący, 6 ciężkich noży stołowych, 6 ciężkich widelców, najlep. bessemer. łyżek, 6 najlep. bessemer. łyżeczek, 6 praw. płócien batystow. chustek do nosa z kolor. brzegiem, prawdz. japońską parasolkę, 2 lichtarze bronzowe, lorynetka teatr. z kości słoniow. miniatur., 6 par letnich pończoch lub skarpetek, modny kapelusz słomiany męzki lub damski gust. przybrany, gust. trzewiki męzkie lub damskie.

**!!!DARMO!!!** w dodatku piękny garnitur szczotek składaj. się z 2 szczotek, piękn. prawdz. mydła ziołow. Dr. Dupont, szczotki do sukien, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów, do paznogci, do czyszczenia butów, do kurzu.

Ten cały skład towarów szacowany na 11 złr. 50 cnt., sprzedajemy za gotówkę lub za zaliczką 5 złr. 75 c. tylko do końca miesiąca.

**Comptoir für Handel und Gewerbe**

WIEN, II, Ferdinandstrasse Nr. 11, 3. Stiege, 2. Stock. (1243-1 6)

Skrzynka i opakowanie 55 c.

**Technik hydr. agr.**

specyalista ekonomio-praktyk, może podjąć zajęcie takoweż w większych rozmiarach, lub jako były rządca, ekonom, dzierżawca i **inżynier prywatny,** w połączeniu z pierwszym: administracyę dóbr większych. — Oferty pod *J. A. S.* Kraków, ulica Rybacka L. 31/257 Gm. IX. (1223 1-3)

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

**Maryi Lipińskiej**

**przeniesioną została pod l. 268 przy ulicy Sławkowskiej,** gdzie jak dawniej, tak i teraz przyjmuje i wyrabia suknie podług najświeższych żurnali i po cenach przystępnych. (1263-1-3)

**OGRODNIK**

żonaty w średnim wieku, zdolny w swoim zawodzie mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje obowiązku zaraz od św. Jana. Wiadomość pod lit. **J. W.** Nr. 46 ulica Kopernika przy kościele św. Mikołaja w Krakowie. [1197-1-2]

Do wynajęcia

# ogród gościnny

przy ul. Zwierzynieckiej pod L. 30

od **1** października b. r.

**Apartament** złożony z 3 sal obszernych, przedpokoju, 4 mniejszych pokoi i kuchni, wraz z obszernym ogrodem, razem 9 ubikacyj. Lokal powyższy może być wynajęty na gościnny ogród, mieszkanie prywatne, biura, pensyonat, lub na jakikolwiek inny interes. — Wiadomość u właścicielki przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 30 dom drugi, I. piętro. (1261-1-)

# W Wadowicach

w Rynku, jest **handel** bławatny, galanteryjny, zarazem kortów i wszelkich drobiazgów dla krawców, oraz skład maszyn do szycia — do nabycia pod bardzo przystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u p. *L. Kozłowskiego* w Wadowicach. (1199-1-8)

**Kantor stręczeń**

guwernerów i guwernantek

pani W. ZALESKIEJ w Paryżu

**Rue Brochant 11,**

od lat kilkunastu zaszczycany zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, tudzież bon Francuzek i Angielek. Uprasza się o frankowanie listów. (964-5-6)

Przy samym dworcu kolei Karola Ludwika, stacya **Słotwina,** jest

**willa**

o 7 pokojach tapetowanych, kuchni, piwnicy, dom gospodarczy, ogród warzywny i owocowy, parkanem obwiedziony, wszystko w najlepszym stanie, **z wolnej ręki do sprzedania.** Poczta i telegraf sto kroków oddalony. Wiadomość u **Wandy Pleszowskiej** w Słotwinie. (10060-2-6)

**NASIONA**

TRAWY MIODOWEJ korzec wraz z workiem i dostawą do kolei 4 złr. 50 c., RAJGRASU ANGIELSKIEGO 14 złr., BURAKÓW PASTEWNYCH ¼ korca 5 złr., korzec 20 złr., przy zakupnie 10 korcy naraz z każdego wymienionego nasienia (z wyjątkiem buraków) w dodatku jedenasty korzec bezpłatnie, poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (1058 6-10)

**Kareta**

używana z pierwszej fabryki berlińskiej, **garnitur mebli, stół, biórko i dwa łóżeczka dziecinne** do sprzedania przy ulicy Ś. Anny pod L. 191. — Wiadomość u stróża. (1045-3-3)

**Sirop du Dr FORGET** używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Rędyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (8-11-)

**AJENCI**

względnie sprzedający obrazy, znajdą korzystny zarobek; również przyjęci będą podróżni na tenże cel. Dobre polecenia są potrzebne.

Łaskawe oferty przyjmuje skład obrazów i luster w Krakowie, plac Franciszkański Nr. 143. (1073-6-6)

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą

**Jaworze** (Ernsdorf)

*u stóp Beskidów, ¾ godziny od stacyi kolejowej Bielsk.*

**Rozpoczęcie pory 15 maja.**

Kuracye zimną wodą, elektryczne i pneumatyczne, żętyca owcza, mléko kąpiele igliwiowe, wspaniały park, dobre restauracye, salony kuracyjne i czytelnie, stała muzyka, stacya pocztowa i telegrafowa. Bliższej wiadomości udzielają najchętniej **zarząd kąpielowy hr. Saint-Genois i lekarz kąpielowy Dr. M. Kaufman w Jaworzu (Ernsdorf) pod Bielskiem** (w Szląsku austr.) (1082 2-6)



DO GŁOWNEGO SKŁADU

**Adolfa Scherera w Krakowie**

przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 450

nadeszły już świeże transporta

# Portland Cementu

z fabryki dawnej F. W. Grundmanna w Opolu,

któryto cement przez komisyę Towarzystwa Technicznego Krakowskiego na dniu 6 lutego i 5 marca r. b. wypróbowany został i podług spisanego protokółu okazał się o **60 pocent** lepszy od przepisanych norm. Ceny fabryczne znacznie zniżone. (1225-1-3)

Jak w poprzednich latach, sprzedaję i tym razem

**Grodziecki**

**PORTLAND-CEMENT**

który za najlepszy produkt tego rodzaju uznany został, w opakowaniu oryginalnem, po cenach fabrycznych, opłatnie w dworcu kolei w Mysłowicach.

Upraszam Szanowną Publiczność zamówienia nadsyłać do mnie.

W Krakowie sprowadza co tydzień świeże przesyłki tego cementu p. **Stanisław Feintuch.** (721-2-3)

**Markus Schäfer w Mysłowicach.**

# Dla cierpiących na rupturę!




Moja nowo poprawna, elastyczna opaska rupturowa, zbadana przez *najsłynniejszych lekarzy,* i uznana jako bardzo dobra, nadaje się do użytku tak przy bardzo męczącej pracy, jak też w nocy w łóżku, *bez sprawienia jakichkolwiek bólów,* a nawet przez jej ciągłe noszenie, następuje bardzo często wyleczenie cierpienia.

Przy zamówieniu proszę dodać czy prawa, czy lewa strona, czy podwójna opaska, wielkość ruptury i bioder.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką: *pojedyncza sztuka* **5—7½** złr., *podwójne* opaski **9—14** złr.

**G. Zieger,** bandażysta

**w Wiedniu, I Graben 29.** [888-5-8]

**MATTONIEGO Ofner Königsbitterwasser**

woda gorzka odznaczona na wystawach powszechnych w **Wiedniu 1873** (medalem zasługi) **w Paryżu 1878** (medalem srebrnym), bardzo dobrze polecona przez pp.: prof. Dra **Barona Rokitanskiego** i prof. Dra **Wanlechnera w Wiedniu;** przez król. radców pp. **Karola Hoffmanna** i prof. Dra **Jana Dieschera w Budapeszcie** i wielu innych pierwszych lekarzy krajowych i zagranicznych. [638-8 10]

Mattoni & Wille, c. k. nadw. dostawcy, właściciele 6 połącz. Ofner Königsbitterquellen w Budapeszcie.

**Franz Josefs-Platz 8 (Dianabad).**

*Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.*

PARYSKIE I WIEDENSKIE MEBLE

nader eleganckie, trwałe i tanie.

**J. & C. L. FRANKL,**

STOLARZE I TAPICERZY, (527-23 )

zakład założony r. 1835, odznaczony 11 medalami,

**w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,**

obok Schöllhof.

Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 złr.

*25 minut od Nachodu stacyi Wrocławsko-Praskiej kolei.*

**Kąpiele KUDOWA**

*Poczta i telegraf w miejscu.* Otwarcie 15 maja.

w górach Heuscheuer 2800′ skalistych i lesistych, *w hrabstwie Kłodzkiem, w obw. Wrocławskim.*

Od dawna słynne kąpiele *żelazisto-sodronowe,* obfite w gaz kwas węglowy *żelaziste, mineralne, mułowe, natryskowe i parowe, zakład żętyczny.* Uznane *w niedokrewności, bladnicy, osłabieniu* wszelkiego rodzaju, *cierpieniach nerwowych, mózgowych, szpiku pacierzowego, w reumatyzmie, gośćcu,* przewlekłych *nieżytach* wszelkich błon śluzowych i *w chorobach kobiecych.* (972-3-4)

Dyryg. lekarze: *Tajny radca zdrowia Dr. Scholz i Dr. Jacob.*



PIGUŁKI

z

ROŚLINY MATICO

**PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.**

*8, ulica Vivienne.*

[illegible]

*Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.* (188-3)

KOLOROWO WYCISKOWANY

**półpodłużny monogram!**



1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny biały angielski złobkowany papier 1 zł. 25 ct.

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny różnokolorowy złobkowany papier 2 zł. 50 ct.

1 pudełko z 100 listami i 100 kopertami, biały prawdziwy angielski papier Stanley 2 zł. 50 ct.

**wszystko z powyższym monogramem.**

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami biały papier gustownie z pojedynczym literami [illegible]

Listy i koperty w **kwadratowym kształcie.**

| | | |
|---|---|---|
| 25 listów i 25 kopert z literami | zł. | 1·60 |
| 25 „ „ 25 „ weselnymi figurami | | 1·80 |
| 50 „ „ 50 „ dwukolorowym monogramem | | 2·50 |

**Nowość:** Papier listowy turystowski pudełko 25 listów 25 kopert 1 zł. 60 cnt. [illegible] (768-6)

**Bilety wizytowe**

à la minute [illegible] 100 . . . 60 za 100 sztuk

litograficzne [illegible] 1·20 . . . 100

**Edward Boschan w Wiedniu,**

*skład papieru, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.*

Nowość. Nisma fałszywych pieniędzy.

**Kamień probierczy** [illegible] niezbędny [illegible]

Odprzedającym stosowny rabat.

# TAPETY

francuskie, holenderskie i saskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i w wielkim wyborze (994 10 20)

rulon od **20** ct. i wyżej,

także **sztukaterye sufitowe, ceraty na meble i story do okien** — poleca ***Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.***

**Zdolnych podróżnych**

władających językiem polskim i niemieckim poszukuje [11-6 2-2]

**G. Neidlinger** w Krakowie ul. Floryańska l. 337.

**Rodowity Francuz**

znajdzie umieszczenie w prywatnym domu. Adres: ulica Reformacka l. 514, II. piętro. (1147 3 3)

OD DAWNA ISTNIEJĄCA

**PRACOWNIA sukien damskich**

Eleonory Stankiewicz

przeniesioną została z domu Wgo Kaczmarskiego — naprzeciwko pod L. 93 przy ul. Grodzkiej, gdzie sklep Agatsteina i poleca się łaskawym względom Szan. Dam. (1065 2-3)

**W Kwaczale**

przy gościńcu Szlaskim, w Obwodzie Chrzanowskim są **zabudowania folwarczne** z wolnej ręki, bez pośrednictwa, za bardzo pomierną cenę do sprzedania. Jest w nich kompletne urządzenie z piecami niemieckiemi i swojskiemi do wyrabiania i wypalania wyrobów garncarskich i kaflarskich; możebnem jest także zaprowadzenie fabryki zapałek lub innych wyrobów. — Bliższych szczegółów udzieli w miejscu pan *Jan Wojtyga,* nauczyciel ludowy tam zamieszkały. (1207-2-3)

Komitet Towarzystwa Rolniczego okręgowego w Tarnowie

oznajmia niniejszem, iż celem wyswobodzenia służbodawców i sług z okolic Tarnowa od wyzyskiwania tychże przez niesumiennych pośredników, przyjmować będzie zgłoszenia tak od służbodawców co do potrzebnych sług, jakoteż od sług co do żądanych miejsc za złożeniem autentycznych świadectw w biurze Towarzystwa w lokalu Rady powiatowej Tarnowskiej. (1080 3 3)

**Młode bydło** pełnej krwi holenderskiej, **buhajki i jałówki** roczne i starsze, pomiędzy temi 3 jałowice w trzecim roku, cielne, z jednym z buhajków złożone, może być materyałem do wyprowadzenia czystej mlecznej stajni — jest do sprzedania **w Giebułtowie, poczta Kraków.** (1148-2-3)

**Rudolf Glixelli blacharz**

w Krakowie, ulica Różanna Nr. 414,

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania **dachów i wież kościelnych,** tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (1016-4-7)

JEST DO SPRZEDANIA

**majątek ziemski**

pół mili od Sambora, łącznego obszaru do 300 mrg. Dom mieszkalny obszerny, murowany. Budynki gospodarskie w dobrym stanie. Okolica piękna i zdrowa. Bliższych wiadomości udziela Kancelarya notaryusza *Romana Goebla* w Krakowie. (1070-2 3)

***Starożytności, perły, kosztowne kamienie*** i t. d. kupują i płacą rzetelne ceny, jubilerzy *Guttentag i Spółka* w Wrocławiu, Riemerzeile 9. (977-6-8)

Niefałszowane węgierskie wino naturalne

z najlepszych dawnych i ostatnich lat w butelkach i beczkach, białe i czerwone, do nabycia wprost od **Johann Freiherr Karg'sche** Kellerei w **Modern** pod **Preszburgiem** w Węgrzech, stacya Modern-Schenkwitz węg. kolei Państwowej (linia doliny Wagu) za zaliczką. Tamże przyjmują się również beczki do napełniania. Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. (990 2-3)

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

1878 r. wyborny napój domowy, białe po 16 c. a czerwone po 20 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litr. itd. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** Weinberg- u. Kellereibesitzer in **St. Georgen** bei Pressburg in Ungarn. Przyjmuje także beczki do napełniania. [1084-2-6]

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

przez

X. Władysława Wierciszewskiego,

wychodzą w 60-ciu arkuszach poszytami, każdy o 5-ciu arkuszach w 8-ce. W drodze przedpłaty zeszyt 15 cnt. = 30 fenigów. Wyszły już trzy zeszyty, a czwarty, pierwszy drugiego tomu już wyszedł i jest do nabycia w Księgarniach i u autora, Plac N. P. Maryi w Krakowie. (1156-2-3)

**Co się w Galicyi dzieje?**

Na co wszyscy patrzą, a rzadko kto widzi. Dowiedzieć się można w powieści opowiadanej przez doktora w chorobach Galicyi. — Stronic 255 za 50 cnt., z przesyłką pocztową 55 cnt.

Nabyć można w **księgarni F. H. Richtera we Lwowie.** (1143-2-3)

**Ostrzeżenie.**

Niniejszem przestrzegamy, iż żadne rachunki, zamówienia lub należytości bez jednego z naszych podpisów przez kasę dóbr Kościelniski płacone nie będą. (1155-2-3)

*Teresa z hr. Potockich hr. Wodzicka.*
*Roman hr. Wodzicki.*
*Stefan hr. Potocki.*

**Ogłoszenie.**

**Szpital Ś. Łazarza** ma jeszcze do sprzedania kilkaset metrów kubicz. **wapna 46-letniego** razem lub częściowo po cenie złr. 3 cnt 75 za 1 metr kub. (952-3-3)

OGŁOSZENIE

L. 583. (1210 2 3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej w myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej ogłasza: że rachunki funduszów powiatowych za rok 1879 złożone są w Wydziale do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie przez dni 14.

Tarnów dnia 15 kwietnia 1880 r.

Za prezesa: *Dr. Kaczkowski.*

**Magister farmacyi**

z dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie od 1go maja b. r. w aptece „pod Koroną“ Józefa Trauczyńskiego. (1195-2-2)

**Mąkę kościaną parowaną**

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3¼ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

**O wczesne zamówienia uprasza się.** (543-20-20)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

**Obywatel zarządzający** przez lat 20 własnym majątkiem przyjmie

administracyę większych dóbr

w Królestwie lub Galicyi. W razie potrzeby składa 15 — 20.000 złr. kaucyi. Reflektujący zechcą się zgłosić do *E. Kempnera* w Wrocławiu, ulica Świdnicka pod lit. P. P. restante franco. (1172 2-2)

**Sprzedaż.**

Są do nabycia **„Łazienki męskie i damskie“** na Wiśle. — Wiadomość u *W. Bruśnickiego,* ulica Garncarska L. 156. (1061-3-3)

**Tani pobyt wiejski**

kąpiele rzeczne i żętyca,

otwiera się z dniem 1 maja w zdrowej górskiej okolicy, dwie mile od Dębicy.

Pomieszkanie z wiktem 35 złr. miesięcznie.

Zgłaszać się można pod adresem: *St. Skarzyński,* poczta Brzostek. (1033-5-6)

Magazyn towarów bławatnych i sukiennych

**Pawła Niedzielskiego w Bochni**

poleca na wiosnę i lato wielki wybór nowości na suknie damskie i męzkie, szirtingi na koszule i prześcieradła jednej szerokości, oxfordy, płótna i bielizny stołowe, parasolki, **broń myśliwską i rewolwery,** — oraz skład komisowy prawdziwej **herbaty rosyjskiej** Braci K. i S. Popowych z Moskwy. (1113 3 3)